Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie BC | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 58 — (729) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 27-go lutego 1947 r. | Rok V.

W zasadniczych sprawach

poglądy Polski są zgodne z poglądami Francji

Konferencja prasowa u min. Modzelewskiego

WARSZAWA, 26. 2. Po powrocie z Paryża przyjął minister Modzelewski dziennikarzy, którym przedstawił wyniki rozmów polsko - francuskich. Podczas konferencji tych uzgodniono konieczność nadania sojuszowi polsko-francuskiemu z roku 1921 nowej treści przez dostosowanie go do obecnych warunków.

Minister Modzelewski podkreślił, że słabą stroną przestarzałego już obecnie sojuszu była okoliczność, że Francja była związana paktami ze Związkiem Radzieckim oraz Polską, lecz nie było paktu polsko-radzieckiego. **Obecna rewizja paktu polsko-francuskiego zmierza do usunięcia jego braków przez oparcie go na sojuszu Francji ze Związkiem Radzieckim oraz na sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.**

Zasadniczym celem paktu polsko-francuskiego ma być zobowiązanie się obu krajów do okazania sobie wzajemnej pomocy w celu zabezpieczenia się przed agresją ze strony Niemiec.

Minister Modzelewski zaznaczył, że rozmowy toczyły się w szczególnie przyjaznej atmosferze. Francja ma pełne zrozumienie dla roli, jaką Polska nie tylko dziś odgrywa, lecz również kiedyś odegra. Minister Modzelewski mógł to stwierdzić podczas rozmów, jakie przeprowadził z prezyd. Vincent Auriol, wicepremierem Thorezem i ministrem Bidault, którzy reprezentują nie tylko naczelne władze Francji, lecz również największe partie polityczne.

Podczas konferencji poruszono zagadnienie Niemiec. **Okazało się, że w zasadniczych sprawach, dotyczących bezpieczeństwa i reparacji, poglądy Polski są zgodne z poglądami Francji. Rządy obu krajów, uważają że przy ustaleniu przyszłości Niemiec należy w pierwszym rzędzie kierować się zasadą bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec.**

W sprawie odszkodowań oba kraje zgodne są co do tego, że podstawą polityki reparacyjnej powinna być w pierwszym rzędzie konieczność odbudowy krajów zniszczonych przez Niemcy, a następnie odbudowa Niemiec. Z tej zgodności poglądów obu krajów w sprawach zasadniczych wynika stanowisko Francji w sprawie granicy polsko-niemieckiej. **Francja nie ma zastrzeżeń przeciwko polskim granicom zachodnim i poprze je na Konferencji Moskiewskiej.**

Z drugiej strony Polska popiera starania Francji o gospodarcze związanie Zagłębia Saary z Francją.

W końcu min. Modzelewski stwierdził, że podpisana w Paryżu konwencja kulturalna polsko - francuska przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków polsko - francuskich i do wzmocnienia sojuszu.

Polska delegacja rządowa w Moskwie

Wspólnie wywalczyliśmy zwycięstwo - wspólnie walczymy o utrwalenie pokoju

oświadczył premier Cyrankiewicz w przemówieniu do mieszkańców Moskwy

MOSKWA, 25. 2. We wtorek dnia 25 bm. o godz. 11 specjalnym pociągiem przybyła z Warszawy do Moskwy polska delegacja rządowa z prezesem Rady Ministrów **Józefem Cyrankiewiczem** i ministrem przemysłu **Hilarym Mincem** na czele. **Na powitanie delegacji przybyli na dworzec białoruski wysocy dostojnicy radzieccy z ministrem spraw zagranicznych Mołotowem i jego zastępcą Wyszyńskim na czele**, przedstawiciele generalicji radzieckiej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego — akredytowanego w Moskwie. Gdy tylko pociąg wjechał na dworzec, orkiestra wojskowa odegrała polski i radziecki hymn narodowy. Następnie premier Cyrankiewicz przyjął raport dowódcy kompanii honorowej i przeszedł przed jej frontem, witając żołnierzy. Premier Cyrankiewicz wygłosił następnie przed mikrofonem krótkie przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Mieszkańcy Moskwy! Przyjeżdżam jako przedstawiciel narodu, który pierwszy padł ofiarą najazdu hitlerowskiego i w ciągu sześciu lat przechodził okropne katusze pod jarzmem okupacji niemieckiej. **Przyjeżdżam jako przedstawiciel narodu, który zrozumiał, że w walce o wolność i niepodległość zwyciężać można tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich miłujących pokój narodów.** Naród polski wie iż Związek Radziecki był tym państwem, które najenergiczniej i najofiarniej stawiało opór agresji hitlerowskiej. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi osiągnięte zostało zwycięstwo, którego znakiem widomym są dziś czerwone sztandary radzieckie i sztandary innych Narodów Zjednoczonych, powiewające nad Berlinem. **Podobnie jak wspólnie wywalczyliśmy zwycięstwo, wspólnie walczyć musimy o utrwalenie pokoju.** I tym właśnie dążeniem do dalszego utrwalenia pokoju podyktowany jest również mój przyjazd do Moskwy".

Ziemie Zachodnie muszą zostać na zawsze przy Polsce

Rezolucja Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych

PRAGA, 26. 2. W drugim dniu obrad rady naczelnej Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych w Pradze, delegatka Polski, ob. **Dłuska**, wygłosiła przemówienie, poświęcone działalności obywatelsko - społecznej Ligi Kobiet w Polsce. W przemówieniu, często przerywanym oklaskami, ob. Dłuska scharakteryzowała rolę kobiet polskich, które wzięły czynny udział w pracy, zmierzającej do utrwalenia demokracji, przebudowy społecznej Polski, a przede wszystkim przyczyniły się do odbudowy Ziem Odzyskanych. „Kobiety polskie — powiedziała ob. Dłuska — które w największym stopniu odczuły na sobie hitlerowskie barbarzyństwo, stoją niezłomnie na straży granic zachodnich Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie i stwierdzają, że dzięki wcieleniu Ziem Odzyskanych do Polski, niemiecki potencjał wojenny zmniejszył się znacznie. **Ziemie Odzyskane, w zagospodarowanie których kobiety polskie włożyły najwięcej pracy i znoju, muszą pozostać przy Polsce na zawsze".**

Stanowisko delegatki polskiej zostało gorąco poparte przez przedstawicielkę Francji, posłankę **Wermeersch. Delegatka Stanów Zjednoczonych p. Cimbell wniosła projekt rezolucji, która będzie przesłana Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, stwierdzający, że uchwały poczdamskie w sprawie Ziem Odzyskanych winny być respektowane. Projekt rezolucji został jednogłośnie przyjęty przez wszystkie delegatki.**

Odpowiedź Francji — USA w sprawie jeńców niemieckich

PARYŻ, 26. 2. Rząd francuski odpowiedział wczoraj na żądanie rządu amerykańskiego, aby Francja zwolniła wszystkich niemieckich jeńców wojennych przekazanych Francji przez władze amerykańskie do dnia 1 października br. **Odpowiedź francuska proponuje odroczenie wyznaczonego przez Stany Zjednoczone terminu zwolnienia jeńców niemieckich do dnia 31 grudnia br. kiedy to rząd francuski zwolni 360 tys. niemieckich jeńców wojennych.** Pozostałych 60 tys. jeńców przekazanych Francji przez władze amerykańskie będzie zwolnionych w pierwszej połowie 1948 roku. Nota wyjaśnia, że 140 tys. jeńców niemieckich wziętych do niewoli przez wojsko francuskie będzie zwolnionych z pracy przymusowej we Francji w drugiej połowie 1948 roku. W zakończeniu rząd francuski wyjaśnia, że problem braku rąk roboczych we Francji nie jest dotychczas rozwiązany i **nagłe zwolnienie jeńców niemieckich spowodowałoby obniżenie wydobycia węgla o 25 proc., co z kolei miałoby fatalny wpływ na poziom ogólnej produkcji w kraju.**

Po Marshallu Bevin

chce rozmawiać z Generalissimusem Stalinem

PARYŻ, 26.2. W kołach politycznych Londynu krążą uporczywe pogłoski o mającej nastąpić szerokiej wymianie poglądów pomiędzy premierem ZSRR Generalissimusem Stalinem i brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem podczas pobytu tego ostatniego w Moskwie na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Rozmowy obu mężów stanu odbędą się na marginesie konferencji moskiewskiej i obejmą całokształt zagadnień interesujących oba kraje, przede wszystkim problemy bezpieczeństwa na **Bliskim Wschodzie, w Indiach oraz na Dalekim Wschodzie. Poruszona ma być również sprawa przyszłości dawnych kolonii włoskich w Afryce.**

Ambasador włoski w Moskwie będzie brał udział w moskiewskiej konferencji ministrów Czterech Wielkich Mocarstw w charakterze obserwatora. Podkreśla się, że nastąpi to jednak dopiero po ratyfikacji włoskiego traktatu pokojowego przez Cztery Wielkie Mocarstwa i Włochy.

Sprawa obsadzenia stanowiska gubernatora Triestu

NOWY JORK, 26. 2. Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa **van Langenhore** oficjalnie wysunął kandydaturę belgijskiego ministra spraw wewnętrznych **Buisseret** na stanowisko gubernatora wolnego obszaru Triestu. Nazwisko kandydata zgłoszono w Sekretariacie ONZ, o czym powiadomiono wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa.

Minister Buisseret jest doktorem praw, zna język włoski i hiszpański oraz szereg języków słowiańskich. Lata wojny spędził w Londynie. Po wojnie został mianowany ministrem oświaty a później ministrem spraw wewnętrznych w Belgii.

Nowy transport repatriantów polskich z Palestyny

TEL AVIV, 26. 2. 120 repatriantów polskich z Palestyny wyruszy 26 b. m. transportem UNRRA przez obóz Elshatt w Egipcie w drogę do kraju. W konsulacie polskim w Jerozolimie odbyło się zebranie pożegnalne z udziałem przedstawicieli UNRRA i brytyjskiego komitetu dla spraw polskich. Konsul polski żegnał repatriantów imieniem władz.

Co może dać Indiom konstytucja, opracowana przez Anglików?

Deklaracja premiera Attlee pogrzebała ostatnie nadzieje Hindusów na uzyskanie niepodległości

NEW DELHI, 26.2. Znany indyjski działacz społeczny **Poli Datt**, oświadczył w wywiadzie, udzielonym korespondentowi **„United Press of Indiana", że plan wysunięty przez premiera Attlee nie zapowiada szybkiego opuszczenia Indii przez Anglików.** Podczas konferencji Attlee sformułował swe zamiary, **dając niedwuznacznie do zrozumienia, iż nie rezygnuje z prawa wywarcia nacisku na prace nad konstytucją, która będzie mu przedstawiona do zatwierdzenia.**

Rząd brytyjski odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy Indyjskie Zgromadzenie Ustawodawcze będzie istotnie suwerenne. Deklaracja premiera Attlee idzie jeszcze dalej. **Attlee żąda, aby w ciągu najbliższych 15 miesięcy kostytucja Indii została opracowana ściśle według instrukcji brytyjskiej,** w przeciwnym bowiem razie rząd brytyjski wysunie propozycje, zmierzające do podziału Indii.

Takie postawienie sprawy przyczynia się do pogłębienia nieprzejednanego stanowiska Ligi Muzułmańskiej, która doszła do przekonania, że jeżeli nie wyrazi zgody na projekt konstytucji, to rząd brytyjski przystąpi do podziału Indii. Plan ten jest realizowany stopniowo. **Rząd brytyjski podał do wiadomości, iż zamierza utworzyć w Indiach poszczególne państwa w rodzaju istniejących już księstw indyjskich.**

Zdaniem Poli Datta, zmiana na stanowisku wicekróla Indii będzie posiadała duże znaczenie.

Lord Mountbatten będzie jednocześnie generał-gubernatorem i wicekrólem oraz przedstawicielem korony wobec państw indyjskich. Nie podano do wiadomości przyczyny ustąpienia lorda Wavella, lecz jest rzeczą jasną, że **nowy wicekról został powołany w celu realizacji linii politycznej, opartej na zasadzie „divide et impera" aby nie dopuścić do usamodzielnienia się Indii.**

Deklaracja polityczna premiera Attlee przyczyni się do pogrzebania ostatnich iluzji nacjonalistów indyjskich, którzy opierali swe nadzieje na planie wysuniętym przez brytyjską misję parlamentarną i widzieli w jego realizacji sposób osiągnięcia niepodległości.

Proces funkcjonarjuszy Gestapo we Francji

PARYŻ, 26. 2. Rozpoczął się tu proces funkcjonariuszy francuskiej sekcji Gestapo. Przed sądem stanął m. in. szef tej sekcji Kleber Combien, liczący 31 lat. Podczas okupacji stał się on szoferem pewnego oficera SS i uzyskał zaufanie Gestapo. Po wyzwoleniu Francji uciekł do Fryburga gdzie ukończył kurs radiowo-szpiegowski, po czym został wysłany do Francji i lądował na terytorium francuskim za pomocą spadochronu, został jednak wkrótce aresztowany. W chwili aresztowania miał przy sobie milion franków i znaczną sumę w dolarach. Obok niego zasiada na ławie oskarżonych 7 innych zdrajców. Wszyscy są oskarżeni o rozstrzeliwanie i torturowanie rodaków, rabunki, podpalania, ekspedycje przeciwko oddziałom ruchu podziemnego itd.

BERLIN, 26. 2. We Frankfurcie rozpoczął się proces przeciwko lekarzom sanatorium Hadamar. **Dr. Hans Georgas oskarżony jest o własnoręczne zagazowanie 2 tys. osób, a dr. Weiman o spowodowanie śmierci 4 tysięcy osób za pomocą zastrzyków lub trucizny.**

Rokowania francusko-bułgarskie

PARYŻ, 26. 2. Od kilku dni toczą się w Paryżu francusko - bułgarskie rokowania handlowe. Na czele delegacji bułgarskiej stoi wicepremier Kostow. Przedmiotem rokowań jest układ o wymianie towarowej pomiędzy Francją i Bułgarią na rok 1947. W komunikacie oficjalnym podkreśla się, że układ ten jest wstępem do żywszej wymiany gospodarczej pomiędzy dwoma państwami, podkreślając, że nawiązanie stosunków gospodarczych stanowić będzie podstawę do ułożenia stosunków pomiędzy obuma narodami w duchu tradycyjnej przyjaźni.

Byrnes ambasadorem USA. w Londynie

WASZYNGTON, 26. 2. Prasa amerykańska donosi, że według informacji kół zbliżonych do Białego Domu, ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie zostanie b. sekretarz stanu USA, **Byrnes**. Zapytany w tej sprawie rzecznik Białego Domu, **Charles Ross**, oświadczył, że nie może udzielić w tej sprawie żadnej odpowiedzi.

Kto z Niemcami – ten przeciw nam

Rezultaty konferencji londyńskiej

Zakończyła się konferencja w Londynie. W Moskwie zbierze się wkrótce Wielka Czwórka celem przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami. Stanowisko Polski jest dobrze znane. Nasz interes narodowy nie pozwala na odrodzenie militaryzmu niemieckiego w jakiejkolwiek formie lub postaci i wymaga takiej polityki gospodarczej, która uzależni odbudowę gospodarczą Niemiec od stanu odbudowy gospodarczej jej sąsiadów.

Każde ustępstwo w punkcie pierwszym zniweczyło by skutki zwycięstwa, każde ustępstwo w punkcie drugim dawało by Niemcom z miejsca przewagę, która nieuchronnie i niemal automatycznie doprowadzi do regeneracji wojskowej. Pozostaje jeszcze kwestia denazifikacji, która nabiera szczególnej wymowy po wykryciu ostatniego spisku w zachodnich Niemczech.

Oczywiście, że stoimy twardo na gruncie bezwzględnego zniszczenia wszystkich sił hitlerowskich, wyplenienia chwastów rasizmu i führer-prinzip" — lecz tutaj uważamy za najwłaściwsze długotrwałą okupację wojskową. Obecność żołnierzy radzieckich w Berlinie, Dreźnie i Lipsku jest najlepszą tego gwarancją.

Ale pod jeszcze jednym względem jest konferencja moskiewska dla nas szczególnie ważna. **Ostateczne i definitywne załatwienie problemu Niemiec jest dla nas kwestią życia i śmierci.** Niemcy nie są dla nas i nie mogą być przedmiotem żadnych targów.

Niemcy to wróg. Na tej płaszczyźnie konferencja nabiera szerszego znaczenia. **Od tego jak inne narody ustosunkują się do sprawy Niemiec będziemy widzieli — jak odnoszą się do naszych własnych potrzeb, do naszych dążeń i celów. KTO JEST ZA NIEMCAMI, TEN JEST PRZECIW NAM.**

Propaganda angielska nie kryje się ze swymi sympatiami dla Schumacherów, nie kryje się ze swoimi churchillowskimi planami federacji europejskiej, która by dała Niemcom hegemonię w Europie. **W Brytania szuka narodu który by był powolnym narzędziem jej polityki i otwarcie stawia na Niemcy.** Ostatnie manewry Foreign Office nie przekreślają tych planów. Raczej wskazują na to, że W. Brytania zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa takich koncepcji i gorączkowo szuka jakiegoś dodatkowego zabezpieczenia. **Nawet w oczach przyjaźnie ustosunkowanego rządu brytyjskiego Schumacher nie jest pewnym partnerem.**

Kim są amerykańscy apostołowie współpracy z Niemcami — też dobrze wiemy. **Byrnes odszedł ale jego doradcy zostali. Nie zmienił swoich przekonań ani senator Vandenberg - tuba wojskowych kół imperialistycznych, ani bankier Dulles — rzecznik** wielkiego kapitału. Miliardy dolarów włożone w przemysł niemiecki wołają do nieba o zyski. **Dlatego reakcja amerykańska popiera nowy nacjonalizm niemiecki.**

Nie jest rzeczą przypadku, że Schumachera i jego koncepcji broni świat reakcji — świat międzynarodowego imperializmu.

Walka o Niemcy to walka o wolność wszystkich narodów przeciwko polityce ucisku gospodarczego, polityce siły i szantażu. **Nie jest też rzeczą przypadku że przeciwko Schumacherowi, przeciwko jego imperialistycznym protektorom występują wszystkie państwa, które sąsiadują z Niemcami. One najbardziej ucierpiały od agresji niemieckiej, najboleśniej odczuły faszystowską okupację i są bardziej bezpośrednio zainteresowane przyszłością Niemiec, niż urzędnik Whitehallu lub giełdziarz z Wall Street. Tutaj już nie chodzi o zyski, lecz o najprostsze prawo do życia, do swobodnego rozwoju politycznego i odbudowy gospodarczej. I dlatego też demokratyczna opinia publiczna całego świata przychyla się do ich punktu widzenia, który jak najściślej wiąże się z problemem gwarancji pokoju i bezpieczeństwa powszechnego**

Ostatnie doniesienia z Londynu ujawniły, że wśród czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych, istnieją różnice poglądów na traktat z Niemcami Po wystąpieniach Byrnesa w Stuttgarcie i Schumachera w Londynie trudno byłoby się łudzić, że jest inaczej. Ale nie należy wątpić, że różnice te zostaną na konferencji moskiewskiej usunięte.

Konferencja londyńska pozwoliła nam zorientować się, kto stoi w rzędzie naszych przyjaciół. Pozwoli ona także ustalić ostatecznie, kto jest przyjacielem Niemiec. I dumni jesteśmy, że stoimy razem w jednym obozie z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego, z Jugosławią, Czechosłowacją i Francją; że nasze żądania pokrywają się w zasadzie z ich żądaniami, że ich cele są naszymi celami, że wspólnie walczymy o dobrodziejstwo pokoju i szczęścia na świecie.

A walka ta prowadzi przez zlikwidowanie niemieckiego ducha agresji i militaryzmu.

SEWER

Zakończenie obrad konferencji londyńskiej

Komisja redakcyjna opracowuje sprawozdanie w sprawie procedury

LONDYN, 26. 2. Ostatnie posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu z Austrią trwało godzinę i kwadrans. **Zastępcy ministrów uzgodnili sprawozdanie dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, stanowiące osnowę przyszłego traktatu.** Szereg klauzul pozostawiono jednak w formie nieuzgodnionej Sprawozdanie zostaje przekazane obecnie sekretarzowi generalnemu, który wraz z przedstawicielami 4 zastępców ministrów dokona poprawek ewentualnych błędów w tekście.

LONDYN, 26. 2. Ostatnie posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęcone sprawom niemieckim, trwało pięć i pół godziny Bez dyskusji przyjęto sprawozdanie, w którym zawarte zostały poglądy wszystkich państw sojuszniczych, jakich wysłuchali zastępcy, po czym rozpoczęła się długotrwała dyskusja nad projektem sprawozdania, dotyczącego procedury, przedłożonego przez komisję projektodawczą. Delegat radziecki Gusiew wysunął wniosek, aby zastępcy złożyli konferencji ministrów sprawozdanie, dotyczące tylko ogólnego planu procedury. W sprawie udziału państw mniejszych Gusiew zaproponował by zastępcy przedłożyli ministrom 4 różne projekty, wysunięte przez 4 zastępców. Po dyskusji jaka wywiązała się nad wnioskiem radzieckim przyjęto wniosek, zgłoszony przez delegata francuskiego **Couve de Murville. W myśl tego wniosku komisja redakcyjna opracuje sprawozdanie, na podstawie uprzednio uzgodnionego dokumentu, dotyczącego procedury, załączając jednocześnie projekty 4 zastępców, dotyczące metod wysłuchania państw mniejszych wraz z komentarzami poszczególnych zastępców.**

Zakończenie Kongresu Bryt. Partii Komunistycznej

Komuniści przeciwstawią się

próbom odbudowania potęgi gospodarczej Niemiec

mówi Campbell

LONDYN, 26. 2. Na zakończenie obrad kongresu brytyjskiej Partii Komunistycznej przewodniczący **Campbell** oświadczył, że na Wielkiej Brytanii spoczywa w obecnej chwili dziejowej wielka odpowiedzialność. **Może się ona stać czynnikiem bardzo pomocnym w rozwoju świata, lub też kulą u nogi.** Wkrótce rozpocznie się wielka bitwa, od wyniku której zależeć będzie przyszłość Europy **Chodzi o to, czy teren ten będzie ośrodkiem wpływu Wall Street i City, czy też kroczyć będzie naprzód po drodze prawdziwej demokracji.**

Będziemy przeciwstawiali się z całą stanowczością odbudowaniu potęgi monopoli niemieckich — powiedział **Campbell**, jak również potęgi gospodarczej państwa niemieckiego. **Musimy dążyć do odbudowy Europy, mając na myśli przede wszystkim państwa sprzymierzone, przy czym Niemcy muszą wykonać wszystkie swoje zobowiązania.**

Niemcy nie przestają myśleć o odwecie

PRAGA, 26. 2. W lokalu czeskiego towarzystwa antyfaszystowskiego w Pradze dziennikarz szwajcarski **dr. Unger** wygłosił **odczyt**, poświęcony stosunkom wewnętrznym w Niemczech. Dr. Unger ostro skrytykował sposób przeprowadzania denazifikacji w zachodnich strefach okupacyjnych. **Stwierdził on, iż oskarżeni sami wypełniają formularze, dostarczone przez sądy niemieckie i podają dane sprzeczne z rzeczywistością ukrywając w ten sposób swą przeszłość polityczną.**

Ludność niemiecka zupełnie nie ma zaufania do sądów denazifikacyjnych i otwarcie wskazuje na fakty, iż wielu hitlerowskich przestępców wojennych pozostaje nadal na wolności. Warunki życiowe w Niemczech są niezwykle ciężkie — powiedział dziennikarz szwajcarski — mimo to Niemcy nie przestają myśleć o odwecie.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA, 25. 2. Dziś o godzinie 12-tej w południe odbyło się wspólne posiedzenie obu Izb Rady Najwyższej t. j. Rady Związku i Rady Narodowości. Referat o wprowadzeniu zmian do tekstu konstytucji wygłosił przewodniczący komisji redakcyjnej Wyszyński, który podkreślił, że poprawki do stalinowskiej konstytucji z roku 1936 wnosi się na zasadzie doświadczenia i praktyki osiągniętej w ciągu 10-lecia.

Dyskusja nad referatem komisji redakcyjnej oraz nad innymi punktami porządku dziennego trzeciej sesji odbędzie się jutro na wspólnych posiedzeniach Rady Narodowości i Rady Związku Dziś po południu o godzinie 3-ej zakończyła się sesja Rady Narodowości.

Hoff skazany na 9 lat

SZTOKHOLM, 26. 2. Z Oslo donoszą, że b. quisslingowski „dyktator sportowy" Norwegii Charles Hoff, skazany został za współpracę z okupantem na 9 lat robót przymusowych.

Koniec panowania obszarników w Czechosłowacji

Konfiskata majątków książąt Schwarzenberg

PRAGA, 26. 2. — Czeska partia socjal-demokratyczna przedłożyła parlamentowi projekt ustawy specjalnej, **na mocy której olbrzymi majątek rodziny książąt Schwarzenberg w Czechach przejdzie na własność państwa.**

Majątek ten obejmuje ponad 55 tysięcy ha ziemi i wraz z zakładami przemysłowymi, browarami, destylarniami tworzy kompleks gospodarczy zatrudniający około 6 tysięcy robotników.

Obowiązująca w Czechosłowacji ustawa o parcelacji i konfiskacie majątków ziemskich nie przewidywała konfiskaty majątku rodziny książąt Schwarzenberg. **Zgłoszony przez czeską partię socjal-demokratyczną projekt ustawy dodatkowej zakończy okres panowania wielkich obszarników w Czechosłowacji.**

Sprawa Palestyny przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin

Londyn, 26. 2. We wtorek w Izbie Gmin rozpoczęła się debata w sprawie Palestyny. Otwierając debatę minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił długie przemówienie, w którym szczegółowo omówił problem palestyński w różnych jego stadiach, aż do chwili obecnej gdy rząd brytyjski doszedł do wniosku, że mandat w obecnych warunkach okazał się niewykonalny i, że decyzję o przyszłości Palestyny powinna powziąć Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Minister dał jednak do zrozumienia, że decyzja w sprawie przekazania sprawy ONZ nie jest nieodwołalna. „Istnieje jeszcze — powiedział minister możliwość załatwienia sprawy bez udawania się do ONZ jeżeli czynniki zainteresowane zechcą porzucić swą arbitralną pozycję".

Zarzut „arbitralności" dotyczył — jak wynika z wywodów ministra — tak przedstawicieli Żydów jak i przedstawicieli Arabów prowadzących rozmowy na temat Palestyny.

Minister Bevin przyznał zresztą, że mandat nad Palestyną, udzielony w swoim czasie Wielkiej Brytanii zawierał „sprzeczne przyrzeczenie". Z jednej strony mandat ten obiecywał Żydom siedzibę narodową, z drugiej zaś oświadczał, że prawa Arabów muszą być chronione. **W ten sposób mandat przewidywał de facto zalanie kraju tysiącami imigrantów a jednocześnie przyrzekał, że nie będzie naruszał stanu posiadania dotychczasowych mieszkańców.** Konflikt był nieunikniony Żydzi, przyczynili się poważnie do rozwoju ekonomicznego kraju, a wzięła w tym udział również część Arabów. Problem polega jednak obecnie na czym innym.

Narody Zjednoczone muszą rozważyć następujące zagadnienia:

1) Czy należy przyjąć roszczenia Żydów, że Palestyna ma być państwem żydowskim?

2) Czy należy przyjąć roszczenia Arabów, że powinno istnieć państwo arabskie z gwarancjami dla Żydów;

3) Czy ma istnieć państwo palestyńskie, w którym interesy obu społeczności mają być w miarę możności zrównoważone i chronione?

B. minister rządu Vichy, Baudoin przed sądem

Paryż, 26. 2. W pałacu Wersalskim pod Paryżem rozpoczął się proces przeciwko b. gen. dyrektorowi Banku Indochińskiego, oraz b. ministrowi spraw zagranicznych rządu Vichy **Paulowi Baudoin. Baudoin oskarżony jest o wydanie Indochin w ręce wojsk japońskich i współpracę z Niemcami w charakterze ministra spraw zagranicznych marsz. Petaina.** Wśród innych oskarżonych których rozprawa odbędzie się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Wersalu, znajdą się b. ambasador Francji w Berlinie **de Brinon** oraz b. premier Francji, a następnie ambasador rządu Vichy w Waszyngtonie, **Chautemps** (sądzony zaocznie).

Aresztowano 85 procent przywódców spisku w Niemczech

BERLIN, 26.2. Podano do wiadomości, że w dniu wczorajszym zakończono akcję „Selection Board", w wyniku której aresztowano 85 proc. przywódców nielegalnej organizacji hitlerowskiej. Wśród aresztowanych znajduje się również wychowanek Himmlera, Kurt Ellersieck. B. SS-oberfuehrer Ellersieck był przedstawicielem SS w sztabie marszałka Kesselringa, którego proces toczy się obecnie w Wenecji. Ellersieck ukrywał się jako Ehlers w Fuldzie.

Kubeł zimnej wody

Wielki spisek niemiecki zmierzający do sterroryzowania okupujących, groźbą wojny bakteriologicznej, dla restytuowania militaryzmu i wielkiej Rzeszy jest sprawą, nad którą niesposób przejść do porządku dziennego. Zaledwie, w niecałe dwa lata po klęsce Niemiec, które winne są śmierci 40 milionów ludzi, które prowadząc badania nad energią atomową szykowały zagładę świata tu znowu hydra germańska odradza się i pokazuje jadowite kły. Nie ma dziś człowieka, który by nie zapytał: „W jaki sposób stało się to możliwe, aby w zdruzgotanych okupowanych na całym swym obszarze, obciążonych niesłychanymi zbrodniami Niemczech w dwa lata po klęsce — mogły zorganizować się pod okiem władz okupacyjnych — te same zbrodnicze siły i znowu grozić ludzkości i postępowi".

Odpowiedź na to narzucające się każdemu pytanie otrzymamy zwróciwszy oczy na zachód na strefy Niemiec okupowane przez Anglosasów.

Odpowiedzią będzie ich cała dwuletnia polityka w stosunku do Niemiec, oparta na niesławnej pamięci Wersalu, Monachium, Lloyd George'u i Chamberlain'ie. Odpowiedzią będzie komedia denazifikacji, demilitaryzacji i demokratyzacji. Odpowiedzią będzie tolerowanie i faworyzowanie hitlerowców, fraternizacja, współczucie i pomoc „biednym Niemcom", i sławne mowy panów Schumacherów, Byrnesów i Churchillów.

Nie pomogło morze krwi i ruin nie pomogły ostrzeżenia wszystkich narodów pragnących pokoju. Imperializm międzynarodowy gotów jest iść na odbudowę Niemiec, zagrożenie pokoju i ludzkości, aby tylko postawić tamę postępowi, rosnącej świadomości i sile mas ludowych na całym świecie. W świetle tych wydarzeń, które miały miejsce w Niemczech — jakiej słuszności i mocy nabiera nasze nieprzejednane stanowisko wobec germańskiego niebezpieczeństwa i wobec naszych granic zachodnich.

Spisek niemiecki i jego głęboki sens ma szczególne znaczenie i wymowę wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia rozmów nad traktatem pokojowym z Niemcami. Będzie on jeszcze jednym dowodem słuszności polityki demokratycznych narodów, polityki demokracji polskiej, konieczności poskromienia i demokratyzacji Niemiec, budowania silnej Polski czuwającej nad pokojem z granicami nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem.

Dla narodów anglosaskich winien stać się przysłowiowym kubłem zimnej wody otrzeźwiającym i ostrzegającym przed obłędną polityką imperialistów

LEWY

Sądy austriackie skazują antyfaszystów... ...a hitlerowcy śmieją się

WIEDEŃ, 26. 2. Z Wiednia donoszą o serii skandalicznych procesów przeciw uczestnikom antyfaszystowskiego austriackiego Ruchu Oporu. W tych dniach rozpoczęła się rozprawa przed wiedeńskim sądem przysięgłych przeciw grupie antyfaszystowskiej, oskarżonej o rzekome zamordowanie hitlerowca. W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. **Członkowie antyfaszystowskiego Ruchu Oporu w chwili zajęcia Wiednia przez wojska radzieckie, oddali w ręce władz radzieckich hitlerowca** Kleina. W toczącym się obecnie w związku z tą sprawą procesie, świadkami są sami hitlerowcy. Proces został chwilowo odroczony na skutek braku świadków chociaż świadkowie ci znajdują się w rękach policji politycznej.

W drugim procesie członek antyfaszystowskiego Ruchu Oporu w Austrii został skazany na dwa lata więzienia za bliżej nie określone przewinienie.

Truman obiecuje: „Postaram się ułatwić imigrację do Palestyny"

WASZYNGTON, 26. 2. Prezydent Truman przyjął delegację zjednoczonego ruchu żydowskiego, której oświadczył, iż dołoży wszelkich starań, aby ułatwić stu tysiącom Żydów imigrację do Palestyny.

AMNESTIA — dalszy krok na drodze zjednoczenia narodu

Obóz demokracji polskiej odniósłszy zwycięstwo w wyborach do Sejmu, natychmiast po tym zwycięstwie wyciągnął jeszcze raz pojednawczą dłoń do wszystkich tych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie brali udziału w wielkim dziele odbudowy, a nawet do swych wrogów.— do tych wszystkich, którzy od nosili się wrogo do nowej Polski, z takim trudem budowanej przez polski lud.

Amnestia, bedaca jednym z PIERWSZYCH dzieł Sejmu, jest konsekwentnym dopełnieniem tego, co demokracja polska wysuwała zawsze jako PIERWSZE zagadnienie w odbudowie ludowej Polski — jest dopełnieniem zawsze głoszonej przez nas idei zjednoczenia wszystkich Polaków, bez różnicy poglądów politycznych, dla sprawy odbudowy naszej zniszczonej Ojczyzny.

Polska Partia Robotnicza szczyci się tym, że w dziele zjednoczenia narodu zawsze przodowała, i jakkolwiek wielkie by nie były nasze ofiary poniesione w walce z wrogami idei jedności, nigdy nie osłabiały one naszych wysiłków dla jej zwycięstwa.

Jedność narodu nigdy nie była dla nas frazesem. Peperowcy wykazali, że potrafią dla niej niestrudzenie pracować, że potrafią nawet dla niej ginąć od bratobójczej kuli.

Trzeba umieć kochać swój naród by umieć ponieść tyle ofiar, ile poniosła nasza partia, i by umieć przebaczyć i zapomnieć winy tym wszystkim, którzy pod wpływem obcych agentur stali się naszymi wrogami. Odniósłszy wraz z całym obozem demokracji polskiej zwycięstwo w wyborach Polska Partia Robotnicza stała się inicjatorką szerokiej amnestii politycznej dla wszystkich tych, którzy dali się wciągnąć do nielegalnej walki z ludowym Państwem Polskim. Uczyniliśmy to właśnie w imię idei dalszego umacniania jedności całego narodu. Jeszcze jednym kłamstwem PSL i całej reakcji okazały się histeryczne krzyki, że wzywamy do zjednoczenia się wszystkich partii politycznych i całego narodu bo jesteśmy słabi i nie mamy poparcia w narodzie. Walne zwycięstwo demokracji w wyborach zadało kłam temu. Słabi bowiem zwycięstw nie odnoszą.

Polska Partia Robotnicza wzywała do zjednoczenia wszystkich Polaków wtedy, kiedy pomawiano nas o słabość, i wezwała tuż po odniesionym zwycięstwie wyborczym, stając się inicjatorką amnestii. PPR nie traktowała nigdy idei jedności narodowej w przeliczeniu na mandaty poselskie czy na procenty. Zjednoczenie wszystkich Polaków było i jest potrzebne Polsce — jest potrzebne dla budowy szczęśliwej przyszłości narodu polskiego.

I jeżeli nasza partia nazywa się z dumą PARTIĄ NARODU, to ma całkowite pokrycie w swych czynach na to chlubne określenie. Dziś, kiedy zainicjowaliśmy amnestię, jesteśmy po prostu wierni naszej linii politycznej, obliczonej na zjednoczenie wszystkich zdrowych sił narodu, tej samej linii, która w okresie okupacji nakazała nam rzucenie hasła utworzenia ogólno-narodowego frontu w walce z okupantem, która po uzyskaniu niepodległości wyraziła się w powszechnej mobilizacji wysiłków na froncie odbudowy i w imię której nadal będziemy jednoczyć naród do walki o lepszą, szczęśliwszą i jaśniejszą przyszłość Polski.

W linię tej właśnie idei PPR była inicjatorką jak najszerszej amnestii.

ZWARYCZ

Żyjący legalnie, ale z „lewymi" nazwiskami objęci amnestią

Odpowiedź ppor. Rochowi

W związku z uchwaleniem przez Sejm amnestii, która obejmuje i członków podziemia oraz nieujawnionych otrzymaliśmy list, który nie jest charakterystyczny dla całości zagadnienia amnestionowanych, niemniej jest ciekawy, odsłaniając jeszcze jeden rodzaj konfliktu ze społeczeństwem i dramatu ludzkiego, spowodowanego zbrodniczą działalnością i propagandą reakcji.

Oto wspomniany list:

„Szanowny Redaktorze!

Zapewne mocno się zdziwi Szanowny Redaktor tym listem. Pisze człowiek z „lasu", który już przeszło rok zerwał z tą niecną i brudną działalnością, zdeptał honor Polaka, bo uciekł z wojska — ale to było już po wojnie z Niemcami. Opamiętałem się i jest nas tu dużo takich, którzy już rok uczciwie pracują i zajmują różne stanowiska. Cóż z tego, kiedy popełnione winy nie dają żyć i pracować spokojnie. Obecnie Rząd R.P. daje nam możność powrócić na „Ojczyzny łono" i stać się prawdziwymi Polakami chcę i ja i moi towarzysze ujawnić się — chcemy „odzyskać" swoje prawdziwe nazwiska Wielu z nas pożeniło się już na „lewe" nazwiska — mamy dzieci które mają też przybrane nazwiska. I teraz chcemy się ujawnić, choć już od roku przeszło pracujemy lojalnie, tak jak i inni obywatele, ale w tej chwili gnębi nas troska — czy ujawniając się nie będziemy ścigani za posiadanie fałszywych nazwisk, czy skutkiem tego nie wyrzucą nas z pracy obecnej, bo wtedy amnestia zamiast dobrodziejstwa, dałaby nam moc rozczarowań. Co będzie z naszymi dokumentami, skoro innych nie mamy — a na te „lewe" mamy już stosy różnych poświadczeń i nawet złożonych egzaminów.

Zechciej Szanowny Redaktorze zająć się ludźmi, którzy błądzą. Będziemy Ci mocno wdzięczni — zechciej nam wyjaśnić, czy będziemy mieli prawo pracować dalej, czy nie będą nami pogardzać wszędzie co będzie pchało nas do rozgoryczenia. Bądź dobry Redaktorze i daj nam odpowiedź w swoim piśmie, do którego mamy najwięcej zaufania poświęć nam kilka słów w „Trybunie Robotniczej", a my kiedyś staniemy się dobrymi obywatelami.

A jeśli kiedyś i Partia da nam amnestię i wciągnie w swe szeregi, jeszcze wczorajszych przeciwników, na pewno będziemy umieli to ocenić i pracować lojalnie".

Szanowny Redaktorze podpisuję się pseudonimem, ale po ujawnieniu zgłoszę się osobiście w Redakcji, aby złożyć podziękowanie w imieniu swoim i moich kolegów.

ppor. Roch".

W odpowiedzi komunikujemy ppor. Rochowi, że oczywiście jest objęty amnestią co zresztą wynika z samej litery amnestii o czym poinformowały nas poza tym kompetentne czynniki państwowe. Co do Waszych obaw, to możemy Was uspokoić, że nie grozi Wam utrata pracy, gdyż głębokim sensem amnestii jest, aby ludzie którzy wiedli dotąd nielegalne życie i nie mogli się z niego wydostać, wrócili do społeczeństwa, do pracy z pożytkiem dla kraju i siebie.

Co do samej procedury ujawnienia, to należy zgłosić się do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie Wasza sprawa zostanie załatwiona pomyślnie przez odpowiedniego urzędnika.

Wnosząc z tonu Waszego listu wierzymy, że po ujawnieniu się będziecie szczerze pracować dla Polski i nie powtórzycie swych błędów. Życzymy Wam w Waszym legalnym już życiu owocnej pracy dla kraju. Prosimy odwiedzić nas w Redakcji.

Członkowie organizacji podziemnych zgłaszają się...

Jak się dowiadujemy cały szereg członków podziemnych organizacji zgłosiło się do Woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach ujawniając się Wielu ze zgłaszających się, będąc posiadaczami broni, złożyło ją na ręce władz

Według nadchodzących informacji akcja dekonspirowania się przybiera na sile, zataczając coraz szersze kręgi. (l. w.)

ZJAZD W POZNANIU

Dyskusja nad problemami współczesnych Niemiec

W dniach 20 — 22 lutego odbył się w Poznaniu Zjazd Niemcoznawczy, zwołany przez Studium Niemcoznawcze przy Instytucie Zachodnim przy współinicjatywie Zachodniej Agencji Prasowej i Polskiego Związku Zachodniego. Współuczestnikami Zjazdu byli m. in. delegaci Instytutów Bałtyckiego i Śląskiego.

Zjazd w ciągu 3-dniowych intensywnych obrad przedyskutował szeroki wachlarz współczesnej problematyki niemieckiej.

Zjazd zakończono następującymi wnioskami:

1) Zjazd stwierdza celowość przeprowadzonych naukowych badań niemcoznawczych i niezbędną konieczność systematycznej ich kontynucji.
2) Uczestnicy Zjazdu wyrażają przekonanie, iż rezultaty dyskusyj posłużą Studium Niemcoznawczemu przy Instytucie Zachodnim do rozwinięcia problematyki niemcoznawczej i do dalszego skoordynowania i skoncentrowania prac na tym odcinku.
3) Zjazd wyraża przekonanie, że podobnie jak dotychczasowe naukowe badania Studium, także obecne wyniki prac Zjazdu i Studium posłużą Rządowi R. P. jako materiał do wszechstronnej analizy problemów niemieckich i do podejmowania skutecznych decyzji.
4) Zjazd wyraża przekonanie, że studium powinno stworzyć naukowy punkt badawczy w Niemczech.
5) Uczestnicy Zjazdu wyrażają życzenie, aby w stosownym czasie zwołana została ponowna konferencja, kładąca nacisk na aktualne problemy niemcoznawcze.

Polska głównym producentem węgla w Europie

SZTOKHOLM. 26. 2. Organ szwedzkich związków zawodowych „Aftontidningen" stwierdza w artykule pt. „Wzrost polskiego eksportu węglowego", iż **Polska stała się głównym producentem węgla w Europie i przejmuje stopniowo szereg byłych angielskich i niemieckich rynków zbytu węgla.** Rząd polski stara się nie tylko o wzrost produkcji węgla w kopalniach ale równolegle o ulepszenie urządzeń komunikacyjnych i portowych celem poważnego zwiększenia eksportu węgla do wszystkich krajów europejskich, które cierpią na brak tego surowca.

Akcja przeciwpowodziowa

Na akcję przeciwpowodziową w woj. krakowskim przeznaczono 3 miliony złotych.

Nagłe ocieplenie na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego, zwiększyło poważnie niebezpieczeństwo wody na rzekach.

Jak donoszą pierwsze meldunki z Koźla, temperatura na terenie powiatu wynosi w chwili obecnej plus 8 st. C. Zaobserwowano podnoszenie się poziomu wody na Odrze, w związku z czym zagrożone są 3 mosty.

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Katowicach zawezwał pomocy wojska do rozbicia kry w pobliżu zagrożonych mostów, wprowadzając równocześnie stałe dyżury służby informacyjno - meldunkowej.

Z naszego Wybrzeża

Port szczeciński przygotowuje się do pracy

W ramach trzyletniego planu inwestycyjnego port szczeciński ma pełnić bardzo ważne zadania, do których już jest przygotowany. Port w Szczecinie ma być przede wszystkim portem Śląska. Przez Szczecin mają być wysyłane produkty Śląska i przez port szczeciński mają iść na Śląsk importowane z zagranicy surowce. Szczecin ma pełnić również niebywale ważną służbę tranzytową dla naszych południowych sąsiadów, Czechosłowacji, Węgier i Austrii.

Port szczeciński ma w trzecim roku planu trzyletniego przeładowywać taką ilość towarów, jaką przeładowywał przed wojną. W ciągu trzech lat ma być więc odbudowanych w porcie centralnym 15 dźwigów, a 5 dalszych na innych nadbrzeżach. Budowa tych dźwigów będzie kosztowała około 117 milionów złotych. Łącznie na odbudowę portu szczecińskiego zostały przeznaczone na okres trzyletni około 3 miliardy złotych. Już w roku bieżącym mają być uruchomione kredyty na te cele w wysokości 890 milionów złotych.

Edmund Osmańczyk

otrzymał pierwszą nagrodę literacką „Odry" w wysokości 150 tysięcy zł. Uroczystość wręczenia odbyła się dnia 25 bm. w godzinach przedpołudniowych w lokalu ZZP.

Przy wręczaniu nagrody byli obecni przedstawiciele wydawnictw „Czytelnika" i „Awiru", przedstawiciele Związku Pisarzy oraz Związku Dziennikarzy.

Wojewodę śląsko-dąbrowskiego reprezentował wicewojewoda Ziętek.

W przyznaniu nagrody Edmundowi Osmańczykowi, decydującą pozycją była książka „Sprawy Polaków", którą omówimy w jednym z najbliższych numerów „Sygnałów".

Z poznańskiej giełdy zbożowo-towarowej

Poznań 26. 2. Z inicjatywy komitetu organizacyjnego oraz tymczasowej rady giełdowej poznańskiej giełdy zbożowo - towarowej odbyło się w Poznaniu pierwsze ogólne zgromadzenie członków celem dokonania wyboru władz giełdowych. Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu liczy obecnie 345 członków.

Powstanie Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Szczecinie

Szczecin 26. 2. Założony w styczniu br. oddział Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego Samopomocy Chłopskiej w Szczecinie — w myśl zakreślonego planu odbudowy wsi Pomorza Zachodniego — zorganizował już w terenie 38 składów na materiały budowlane. Do składów tych od marca zaczną napływać towary na zasadach komisu — przy ścisłej współpracy Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni rolniczo - handlowych. Poza tym w ramach prac spółdzielni uwzględniona jest produkcja materiałów budowlanych w objętych przez Samopomoc Chłopską tartakach, cegielniach, betoniarniach itp.



Z życia Partii

Dalsze postępy akcji werbunkowej do PPR

na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego

Okres wyborów był dla Polskiej Partii Robotniczej okresem wielkiej próby. Był to egzamin dla naszych organizacyj partyjnych, dla komitetów, kół i dla poszczególnych towarzyszy, egzamin twardy i bezwzględny, który nie ukrył, a przeciwnie, zdemaskował każdy objaw słabości, braku inicjatywy u poszczególnych towarzyszy, czy niski poziom pracy terenowej organizacji partyjnej. Okres wyborczy postawił terenowe organizacje partyjne i każdego towarzysza wobec prawdy, która, jeśli wykazała słabość i dezorganizację, to stała się równocześnie nauką i bodźcem do dalszej, lepszej już pracy w terenie.

Znaną jest rzeczą, że w akcji wyborczej specjalną rolę odegrały tzw. **trójki wyborcze, dzięki którym pociągnięto do aktywnej pracy niemal wszystkich członków naszej partii w terenie.** Postanowieniem Komitetu Centralnego naszej partii trójki utrzymane zostały w dalszym ciągu. Oczywiście, że praca ich zasadza się na całkiem odmiennych przesłankach.

Jednym z głównych zadań trójek jest akcja werbunkowa. Ludzie z trójek wyborczych zetknęli się z terenem, z bezpartyjnym robotnikiem, chłopem i pracującym inteligentem, uzyskując dzięki temu wiele doświadczenia, poznając bliżej bolączki i sposób myślenia szerokich mas, ucząc się znajdować z nimi zawsze wspólny język. To doświadczenie pomoże im, a nawet **stanie się pierwszorzędnym czynnikiem przy werbowaniu do Partii nowych członków.**

Już od kilku tygodni trójki werbunkowe pracują w terenie. Już kilka tygodni tysiące członków Partii prowadzą ożywioną akcję, która ma na celu zapoznanie bezpartyjnych mas robotników, chłopów i inteligentów z ideologią i linią polityczną naszej partii.

Raporty i meldunki jakie nadchodzą od towarzyszy, pracujących w terenie, mają swoją wymowę. Wszędzie zauważyć się daje masowy napływ nowych członków do naszej partii. Hasło Komitetu Centralnego **„Ani jednej gminy, gromady czy zakładu pracy bez organizacji partyjnej"** realizowane jest coraz szerzej i z coraz większym powodzeniem. Powstają nowe koła przy mniejszych warsztatach pracy, przy gromadach wiejskich, przychodzą do naszej partii nowi ludzie, porwani jej ideą i linią polityczną, tak konsekwentnie realizowaną.

Ostatnia dekada bieżącego miesiąca dała szczególnie masowy imponujący przyrost nowych członków. Tak więc w okresie 11 — 20 bm. Komitet Chorzowski naszej partii np. notuje przyrost **1800 nowych członków.** Większość nowowstępujących, bo 1710, stanowią robotnicy, choć i inteligencja stanowi w tej liczbie kilka procent. Partia nasza zyskała tam 60 nowych inteligentów, przeważnie pracujących w przemyśle chorzowskim. Powiat katowicki w tym samym czasie notuje przyrost **806 nowych członków, w czym 146 inteligentów.** W mieście Katowice do **Partii przybyło 303 nowych członków, w czym 149 inteligentów.** Piękny przyrost notuje u siebie komitet w Zabrzu, który zarejestrował 591 nowych członków, w czym 60 inteligentów. Dalsze komitety powiatowe i miejskie, w których napływ nowych członków do Partii był szczególnie liczny, to Gliwice 470, Tarnowskie Góry — 450, Bytom — 444, Niemodlin — 398, Sosnowiec — 381, Pszczyna — 319, Głubczyce — 250, Nysa — 246, Rybnik — 243, i inne.

Znamienny jest duży napływ inteligencji. Dowodzi on zasadniczego przełomu, jaki dokonał się w umysłach i przekonaniach tej ostatniej. Takim terenem, który służyć może jako klasyczny przykład przełomu, są Gliwice, gdzie niedawno odbyło się wielkie zgromadzenie inteligencji z terenu miasta. W tym samym dniu odbyło się również otwarcie wystawy partyjnej. Organizatorzy zebrania — nasi towarzysze, rozesłali na kilka dni przed zebraniem imienne zaproszenia. W oznaczonym terminie przybyło ok. **900 osób.** Do zebranych przemówił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR. Omówił on osiągnięcia naszej partii na każdym odcinku. PPR bierze udział w rządzeniu, w kierowaniu państwem, i — rządzi nim dobrze.

W dyskusji zabierali głos nowozwerbowani przedstawiciele inteligencji, jak **tow. Dąbrowski Feliks — prawnik, dyr. Spółdzielni Budowlanej, jeden z organizatorów Rady Miejskiej m. Gliwic, tow. Bonder — profesor Politechniki Śląskiej, matematyk światowej sławy, tow. Cyprys — prokurator Sądu Okręgowego w Gliwicach, i wielu innych. Wystąpienia ich** nacechowane były szczerą dumą, że stali się członkami PPR. Po zakończeniu zebrania, obecni zwiedzili wystawę, po czym **kilkudziesięciu z nich zgłosiło akces do naszej partii.** Na uwagę zasługuje przemówienie sekretarza miejskiego komitetu PPS w Gliwicach, **mgr. Zaiewskiego, w którym ten powiedział: „Chylę czoło przed mądrą polityką i gigantycznymi osiągnięciami PPR."**

Zebranie gliwickie nie jest odosobnionym wypadkiem w serii zebrań, mających na celu werbunek do Partii nowych ludzi. Wszystkie prawie takie zebrania kończą się licznym napływem w szeregi partyjne naszych członków ze wszystkich sfer społecznych.

Przyjmujemy do naszych szeregów wszystkich tych, którzy chcą z nami budować nowy dom Polski Ludowej.

TB.

Przydziały surowców dla rzemiosła

Warszawa 26. 2. Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia rozdzieliła na miesiąc styczeń między poszczególne warsztaty 527 ton żelaza i stali. Z liczby tej Katowice otrzymały 17 ton, Kraków 202, Lublin 42, Bydgoszcz 52, Gdańsk 24, oraz Warszawa 190 ton.

Węgla rozdzielono ogółem 200 ton, Izby Rzemieślnicze w Białymstoku w Poznaniu, w Gdańsku, Łodzi i Warszawie otrzymały po 40 ton. Na miesiąc luty rozdzielono 220 ton węgla. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu otrzymała 30 ton, Gdańsk 40, Łódź 40, Warszawa 30, Rzeszów 20, Olsztyn 20, Wrocław 40.

Ponadto rozdzielono znaczne ilości narzędzi kowalskich i ślusarskich z przydziałów UNRRA.

Po siedmioletniej tułaczce powrót do kraju

Polacy członkowie PPR wracają z Afryki Wschodniej

Od grupy tow. naszej partii, którzy niedawno wrócili z Afryki, otrzymaliśmy list, który poniżej w skrócie podajemy:

W dniu 2 lutego 1947 r. przybyliśmy nareszcie do obozu przejściowego PUR w Dziedzicach.

Sam fakt, że przybyliśmy do Polski dopiero w niemal dwa lata po zakończeniu wojny, świadczyć może o tym, że nasza repatriacja nie była rzeczą łatwą.

Stanowimy pierwszy transport z portu Nilindini — Mombasa w Kenyi (Afryka Wschodnia) liczący ponad 500 uchodźców-ochotników. Musieliśmy czekać na repatriację w obozie przejściowym w Nyali Mombasa po kilka miesięcy, a niektórzy nawet ponad rok. Czarny ląd opuściliśmy wreszcie w wigilię Bożego Narodzenia.

9 stycznia dotarliśmy do Neapolu. Stamtąd zaczęła się podróż w nieopalonych wagonach towarowych do obozu repatriacyjnego w Bari. W Bari znowu miesiąc czekania. Dopiero 4 lutego ruszyliśmy przez Włochy, Austrię, Bawarię, Czechosłowację do Polski.

W interesie uchodźców polskich z Afryki chcemy przedstawić wprost beznadziejną sytuację wygnańców polskich, będących „zakładnikami" w rękach polskiej kliki reakcyjnej w Nairobi, pracującej ręka w rękę z brytyjskimi reprezentantami t. zw. Wschodnio Afrykańskiej Administracji Uchodźczej („East African Refuge Administration") i dzielącej się z nimi sztabami polskiego złota, zamrożonego przez t.zw. Komisję Skarbową dla Spraw Polskich w Londynie (Interim Treasury Committee For Polish Questions).

Ponad 17.000 polskich uchodźców znajdujących się jeszcze na terenie obu Rodezji oraz Unii Południowo-Afrykańskiej jest obałamuconych i sterroryzowanych przez afrykańskich agentów Raczkiewiczów, Andersów i Arciszewskich, których jedynym celem jest napchanie sobie kieszeni funtami i zabezpieczenie własnej przyszłości z wyraźną krzywdą naszych uchodźców.

Uchodźcy polscy, zgłaszający się na powrót do Polski są izolowani za drutami w obozie policyjnym w Nyali Mombasa (English Point Refugge Camp) i ograniczeni w poruszaniu się po mieście. W innych obozach polskich nastawienie władz wobec repatriantów jest jeszcze bardziej nieprzyjazne i wyrażenie chęci powrotu często sprowadza na nich areszt lub deportację.

Ludzie ci nie mają żadnej przyszłości przed sobą i tracą jedynie drogocenny czas oraz marnują swe siły tak bardzo potrzebne dla odbudowy Ojczyzny.

Nasz tymczasowy Komitet PPR w Mombasie, jak mógł tak przeciwdziałał propagandowym bredniom obliczonym na powstrzymanie ludzi od powrotu do Polski, a jednocześnie informował nasze władze o sytuacji wychodźstwa.

Kiedy w lipcu ub. roku samozwańczy delegat ex-rządu londyńskiego ogłosił przez radio, że Polacy-repatrianci nie uznają Rządu Jedności Narod. nasz Komitet zaprotestował wyrażając nieodwołalną decyzję polskich uchodźców natychmiastowego wyjazdu do kraju.

We wrześniu 1946 r. tow. dr. Burgielski musiał ująć się na łamach afrykańskiego dziennika „Mombasa Times" za 318 polskimi sierotami, którym została narzucona przymusowa opieka faszystowskich ex-reprezentantów, pragnących przeprowadzić adoptację tych dzieci przez Anglików.

W końcu te nasze żmudne starania zostały ukoronowane świetnym wynikiem, kiedy we wrześniu ub. roku przybyli do Mombasy przedstawiciel UNRRA mr. G.S. Bahari oraz delegat Polskiej Misji Repatriacyjnej na Afrykę Wsch. ob. Tadeusz Jacobson.

Pragniemy na tym miejscu bardzo gorąco podziękować w szczególności temu ostatniemu za jego starania, które naprawdę dopiero zaktualizowały ruch repatriacyjny.

Pragniemy wreszcie podkreślić, że należałoby użyć wszelkich możliwych środków dla przyśpieszenia powrotu do Polski kilkunastu tysięcy polskich uchodźców „zamrożonych" tam a tak bardzo potrzebnych dla planowego zagospodarowania i zaludnienia naszych Ziem Odzyskanych.

Ogłoszenie amnestii wytrąci raz na zawsze zatrutą broń propagandową z rąk niesumiennych afrykańskich reakcjonistów i sanatorów.

RUTKA STANISŁAW
Dr. BURGIELSKI

Udział PCH w akcji „Przemysł dla wsi"

Państwowa Centrala Handlowa wzięła wydatny udział w akcji zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe.

Od 1. 9. 1946 roku do 1. 1. 1947 roku sprzedano na wieś towarów na sumę 3.369.004.178 zł., z tego na artykuły spożywcze, tj. cukier, sól, kawa, zapałki, soki, cukierki i td. przypada suma 807.972.011 zł., na artykuły włókiennicze (wełny, bawełny, artykuły dziewiarskie i inne) — suma 2. 329. 004. 418 zł., na artykuły metalowe, papiernicze, chemiczne, wyroby z porcelany i td. 282.026.794 złote.

Należy wziąć pod uwagę, że PCH w akcji dla wsi otrzymuje do rozprowadzenia 50 proc. ilości artykułów włókienniczych i 20 proc. ogólnej ilości innych artykułów przemysłowych, z wyłączeniem nawozów sztucznych, węgla, paliwa, gwoździ, maszyn rolniczych, szkła okiennego i materiałów budowlanych, które są rozprowadzane przez „Społem".

Artykuły dostarczone przez PCH docierają do chłopa za pośrednictwem sklepów Bata i Centrali Handlu Det. lub prywatnego detalisty, w małych miasteczkach zaś prywatnych kupców. Na tereny gmin towar dla wsi dociera za pośrednictwem Samopomocy Chłopskiej.

Z działalności łódzkiego oddziału RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi rozwija swoją działalność, organizując nowe świetlice i domy opiekuńcze dla dzieci oraz kierując dzieci chore lub wątłe do specjalnie w tym celu utworzonych domów wypoczynkowych. **Ostatnio na zaproszenie Zw. Samopom. Chłopskiej ze wsi Nowosolna (woj. łódzkie), 80 dzieci pozostających pod opieką RTPD w Łodzi wyjechało na wieś, gdzie otoczone zostały pieczołowitą opieką. Dzieci łódzkie ofiarowały z kolei swoim rówieśnikom w Nowosolnej książki i słodycze, zakupione przez RTPD.** Ze zorganizowanej przez RTPD w Karpaczu kolonii zimowej dla dzieci, wróciło ostatnio 40 dzieci.

W najbliższych dniach otwarty zostanie w Łodzi dom wychowawczy RTPD, w którym zamieszka ponad 100 sierot po bojownikach poległych w walce z faszyzmem. R.T.P.D posiada w chwili obecnej na terenie Łodzi 5 świetlic dla dzieci w wieku szkolnym. W świetlicach tych poza normalnymi zajęciami prowadzi również RTPD akcję dożywiania.

O „wskrzeszenie Łazarzy"

Ostatni „Przekrój" zamieścił na swoich łamach obszerne fragmenty artykułów dwóch czołowych naszych przedwojennych pisarzy i felietonistów, do niedawna filarów propagandowych emigracji londyńskiej, **Zygmunta Nowakowskiego i Melchiora Wańkowicza.** Wzmiankowane artykuły ukazały się w Nr. 45 w dniu 2 bm. w wydawanych w Londynie „Wiadomościach Polskich". Treść ich jest ogromnie znamienna i wielce charakterystyczna, specjalnie artykułu Nowakowskiego, odkrywająca **bezmiar nędzy moralnej i materialnej, bankructwo polityczne i ideologiczne naszych emigrantów oraz bezwzględność i nienawiść do Polaków niedawnych ich sprzymierzeńców zachodnich.** Artykuły Nowakowskiego i Wańkowicza są pełne **goryczy, bólu i zawiedzionych nadziei oraz oskarżeń i wyrzutów pod adresem Anglosasów za sposób traktowania Polaków,** niedawnych towarzyszy broni, **a obecnych niemal więźniów dawnych niemieckich obozów koncentracyjnych,** niewinnie zwanych „Displaced Persons Camps" — obozów dla przesiedleńców.

„Na terenie zachodnich i południowych Niemiec przebywa obecnie ok. 400.000 Polaków, tych, co zostali rzekomo uwolnieni przez sprzymierzeńców — **pisze z goryczą i oburzeniem Nowakowski** — po dawnemu zaś siedzą w tych samych obozach koncentracyjnych, za tymi samymi drutami, choć gdzieniegdzie z owych drutów **„już"** wyłączono prąd elektryczny. Ilość „Displaced Persons" waha się, okazując niekiedy skłonność do zwyżki. Do rzędu „Displaced Persons" zostali zdegradowani Polacy—jeńcy niemieccy z kampanii wrześniowej i uczestnicy powstania warszawskiego. Jeśli kiedyś, kiedyś, w lat kilkadziesiąt po wymarciu pokolenia handlarzy niewolników dojdzie do głosu ludzkość, jeśli ktoś, kogo teraz nie ma nigdzie na świecie, zdobędzie posłuch, obudzi sumienie, wskrzesi z martwych instynkt sprawiedliwości, jeśli w sercach zacznie bić puls gorącej miłości, wtedy dopiero da się obliczyć ilość **złych** uczynków i zbrodni, z których **najgorszą chyba okaże się to ohydne nierycerskie, tchórzliwe wyparcie się towarzyszy broni przez zachodnich sprzymierzeńców.**

Ktoś, kto brał jako aktor udział w objeździe obozów polskich — pisze dalej Nowakowski — zresztą w strefie brytyjskiej opowiadał mi szczegóły, które są tego rodzaju, że słuchając ich, **miało by się ochotę wyć z bólu albo... albo strzelać.** Obóz jest ten sam i taki sam, jak był za czasów niemieckich. **Na ścianach cel jest krew i napisy,** czasem zrobione ołówkiem, czasem krwią. **Druty dookoła te same. I wszystko to samo.** Te same groby. **Tylko tęsknota większa, tylko świadomość krzywdy jeszcze bardziej przytłaczająca.** I do tego obozu, za wiedzą i z inicjatywy władz okupacyjnych **wkracza sfora policjantów niemieckich,** by przeprowadzić brutalną rewizję. Reprezentanci wielkich, potężnych Stanów Zjednoczonych **zrywają z naszych oficerów i żołnierzy mundury amerykańskie, A POMAGA IM W TYM POLICJA NIEMIECKA.** I padają słowa: **„Nie jesteście godni nosić munduru amerykańskiego! Skalacie go, wy bandyci polscy!"**

Autor omawiając dalej akcję pomocy specjalnie powstałego w tym celu w Niemczech Komitetu Pom. Obywatelom Polskim, który zbiera dary w gotówce i odzieży, kończy swój zaprawiony bólem i goryczą artykuł stwierdzeniem, że

„....będzie to zaledwie kropla w morzu cierpienia, głodu, nędzy i upokorzenia. Ale trzeba dać. To są Łazarze polscy. Powiada Mickiewicz: „Wiecie, iż pierwszy umarły, którego Chrystus z grobu wzbudził, był Łazarz... I powiada Pismo, iż Chrystus kochał go i był to to jedyny człowiek nad którym Chrystus płakał. A któż jest teraz Łazarzem między narodami?"

Czytając te zaprawione goryczą wynurzenia oficjalnych piewców „londyńskich wspaniałości emigracyjnych" i porównując je z niedawnymi ich oszczerstwami i kalumniami, rzucanymi na własną Ojczyznę z łamów tych samych dzienników, nie dziwimy się nawet zaszłej tak diametralnej zmianie. **Nie zaskoczyła nas ona wcale.** Każdy bowiem zdrowo i trzeźwo myślący człowiek w Polsce wiedział, **że wcześniej czy później tak się to musi skończyć.** Trudno! **Za krótkowzroczność i „fantazjującą politykę" trzeba kiedyś zapłacić sromotną przegraną i upokorzeniem.** Ale nie o to chodzi. Nie chodzi o polityków w stylu Arciszewskich, Andersów czy Komorowskich. Chodzi o coś nieporównanie ważniejszego.

O tę 400-to tysięczną masę „Łazarzy"... — jak ich nazwał Nowakowski.

Ogłupionych, zdezorientowanych, wyzutych z poczucia godności narodowej, a jednak kochających swą Ojczyznę Polaków. Tych wychowanków propagandy andersowskiej i mieszkańców „Displaced Persons Camps"...

Trzeba, aby wrócili oni jak najprędzej do kraju, aby przekonali się, że ich Ojczyzna żyje, dźwiga się z ruin, pracuje w pocie czoła wykuwając swą lepszą przyszłość.

Przyjmie ich ona z otwartymi ramionami, jak zbłąkanych, ale nie straconych synów. Znajdzie dla nich pracę, byt i miejsce wśród równych sobie. I tu, w domu własnym, **odnajdą oni swą utraconą godność i poczucie swej istotnej użytecznej wartości** — cechy dźwigające na wyższy stopień człowieczeństwa. Przestaną być „Łazarzami" wśród obcych. Staną się członkami dumnego narodu, który nigdy w swej historii nie ugiął karku przed przemocą. **Będą wraz z nami budować lepszą, sprawiedliwszą i potężną Polskę, której nikt już i nigdy nie nazwie „Łazarzem" między narodami...**

DROGĘ DO TEGO OTWIERA IM UCHWALONA OSTATNIO PRZEZ SEJM RZECZYPOSPOLITEJ AMNESTIA OBEJMUJĄCA I DAJĄCA MOŻNOŚĆ POWROTU DO KRAJU WSZYSTKIM POLAKOM.

I tu właśnie otwiera się piękne **pole do popisu panom Nowakowskim, Wańkowiczom i innym,** którzy dotychczasowym swoim wpływem propagandowym w dużym stopniu przyczynili się do tego, że masy te nie wracały do Polski, stając się pośmiewiskiem innych narodów, narażając się na pogardę i nienawiść Niemców [illegible] nosząc złe imię całemu krajowi, [illegible] prawdziwi „Łazarze"... **Jeśli ludzie ci przejrzeli, jeśli odruchy ich prawdomówności są szczere, jeśli naprawdę los tych setek tysięcy nieszczęśliwych braci leży im na sercu, jeśli nie przestali być Polakami — TO OBECNIE CAŁA ICH DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA WINNA IŚĆ W KIERUNKU WSKAZANIA TYM MASOM NASZYCH RODAKÓW WŁAŚCIWEJ DROGI DO OJCZYZNY.**

To będzie właśnie cudowne, nasze polskie wskrzeszenie „Łazarza"...

M. WAWRZYCKI

Ziemia będzie syta

Z pobytu w Państwowej Fabryce Związków Azotowych

Nawozy sztuczne... Drobne kuleczki, wielkości ziarka grochu, czasem jasno-brązowe, czasem, jak grad białe, niekiedy w postaci kryształków. Tyle się wie przeważnie o nich, że widziało się je czasem na wystawie spółdzielni rolniczej, ktoś może zetknął się z nimi bliżej.

Że produkowało się je u nas przed wojną w Mościcach i w Chorzowie — o tym wie każdy, ale jak się je robi i z czego...? Na dziesięciu spotkanych — może jeden da dobrą odpowiedź. A to warto wiedzieć, tak samo, jak warto wiedzieć o każdym wytworze myśli i rąk ludzkich, w którym do innych składników dodać trzeba wielki (szczególnie przy dzisiejszych prowizorycznych warunkach) — wysiłek ciężkiej pracy robotnika.

Przy wejściu do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, zatkajmy dobrze nosy, jeśli je mamy wrażliwe. Zapach karbidu miesza się tu z zapachem amoniaku, zwycięsko wdzierając się w płuca przed innymi, mniej mocnymi zapachami.

Ten zapach i pył karbidowy, od którego ludzie są szarzy — to nasze pierwsze wrażenie. Jeśli tak wyglądają ich twarze, ubrania i ręce — domyślamy się, że płuca też muszą być zapylone.

Co ma karbid do nawozów — zapyta laik? Otóż karbid jest potrzebny do wyrobu azotniaków.

Karbid otrzymuje się z połączenia w piecach wapna palonego i koksu. Kamień wapienny pali się w piecach, które zupełnie nie przypominają tych pieców, jakie sobie wyobraża przeciętny czytelnik. Jest to raczej rodzaj domu bez okien, złożonego z wielkich cylindrów.

A pieców, w których łączy się wapno palone z koksem, w ogóle ogarnąć wzrokiem nie można, bo całość ich zasłaniają liczne rusztowania, dach, schodki. Tych pieców — olbrzymów jest pięć. Co godzina każdy z nich się otwiera i do podjeżdżających wagoników spływa z hukiem oślepiająca, rozpryskująca się ognista ciecz: płynny karbid.

Potem wagoniki po szynach pędzą do ogromnej hali — chłodni. Ostudzone znów jadą do maszyn — łamaczów. Tam zębiaste potwory przełamują zastygły karbid na mniejsze kawały, które z kolei miele się w specjalnych młynach.

Po drewnianych schodkach, mrużąc oczy, do których łzy napływają od pyłu, wchodzimy, by zobaczyć, jak wygląda praca takiego karbidowego młynarza.

Na haku, który wytrzymałby niewątpliwie ciężar wszystkich zbrodniarzy świata, powieszonych zbiorowo — podjeżdża, lekko się kołysząc, uczepiony kosz metalowy, objętości — żeby nie przesądzić — idyllicznego domku rodzinnego. Staje, przewraca się, wysypuje zawartość, wzniecając chmurę pyłu. Ledwie ta opadła, widzimy już robotników w specjalnych maseczkach, rozbijających kilofami co większe bryły i pchających je w czeluść młyna. Jest to praca bardzo ciężka. Robotnik taki zarabia więcej, niż przeciętny. Nowoczesne urządzenie, które z czasem i w Chorzowie będzie, rozwiąże tę pracę zupełnie inaczej: młyny są tak urządzone, że bryły wsypują się do nich wprost z łamaczów.

A teraz schodzimy do hali, w której w kilkuset koszach - piecach, mączka karbidowa ulega azotowaniu. Proces ten trwa 60 godzin, polega na tym, że karbid łączy się z azotem, gazem, który również wytwarza się w fabryce z powietrza (azot stanowi 4/5 powietrza).

Tak mniej więcej powstają azotniaki, które niebawem jako nawóz sztuczny znajdą się na naszych polach. „Mniej więcej", bo nie napisaliśmy o produkcji azotu. Dla laika produkcja tego gazu — to ogromne maszyny, dziwaczne pompy, wielka hala, w której się skrapla w specjalnych pompach powietrze. Skroplone powietrze wygląda jak... wrząca i parująca woda, którą otrzymano w temperaturze —140 stopni, pod ciśnieniem 39 atmosfer. Guma włożona do tej cieczy zamarza „na kość" i łamie się jak sucharek.

Dla laika — fabryka azotniaków, to prócz tego ostra woń amoniaku, otrzymywanego z syntetycznego łączenia azotu wolnego z wodorem, w obecności katalizatorów, to widok butelek z kwasem azotowym, butli z tlenem, dostarczanych dla hut, to inne jeszcze „cuda" o których na codzień nie myśli.

Nie będziemy w nie wnikać, na to nie ma miejsca w gazecie.

Ważne dla nas jest przede wszystkim to, że produkcja nawozów sztucznych, w Państwowej Fabryce w Chorzowie stale wzrasta i to pokaźnie.

Wyprodukowano w r. 1945:

azotniaków — 37.739 ton, saletrzaków — 21.737 ton, saletry sodowej rolniczej — 88.100 ton, wapnamonu — nic, azotanu amonowego (do prod. mat. wybuchowych i do prod. saletrzaków) — 4362 t.

A już w roku 1946:

azotniaków — 99.189 ton, saletrzaków — 37.063 tony, sal. sod. roln. — 1577 ton, wapnamonu — 3371 t., azotanu amonowego — 6129 ton.

Ważne jest również to, że ziemia polska w przyszłości pokarmu będzie miała dosyć, że gdy i Moscice ruszą „pełną parą" — starczy go nawet na eksport, w którym zajmie poważną pozycję.

Ważny jest wreszcie fakt, że jak prawie wszędzie w naszym życiu powojennym i na tym odcinku widać postęp w życiu socjalnym: wzorowy żłóbek, przedszkole, w stadium organizacji — Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, referat wczasów — dwa domy wypoczynkowe dla pracowników. (z wczasów korzysta ok. 240 osób miesięcznie).

To wszystko zapowiedź lepszych czasów nie tylko dla ziemi, która nie będzie głodna, lecz i dla człowieka, który jest coraz więcej nie tylko syty, ale doceniany, szanowany, chroniony...

M. K.

Elektryfikacja Polski czyni szybkie postępy

Rok 1946 - 137% / rok 1947 - 206% produkcji przedwojennej

Produkcja energii elektrycznej jest może jednym z najbardziej dokładnych wykładników uprzemysłowienia kraju. Przy obecnym stanie techniki, przy tendencji do wielkich zakładów produkcyjnych, których główną dźwignią jest elektryczność, znaczenie energetyki ciągle rośnie.

Z tego twierdzenia, że produkcja energii elektrycznej jest wykładnikiem uprzemysłowienia kraju, wynika naturalny wniosek, że przed wojną byliśmy w tej dziedzinie, jak i wielu innych, bardzo zacofani w stosunku do zagranicy. W 1937 roku nasza produkcja wyniosła 3,6 miliarda kWh, wobec 50 miliardów kWh Niemiec, 28,8 Anglii i 15 Włoch. Prawie wszystkie nasze większe elektrownie były w rękach obcego kapitału.

W stosunku do stanu przedwojennego w naszej energetyce zaszły zasadnicze zmiany, jak: upaństwowienie przemysłu energetycznego, odłączenie najbardziej zacofanych pod tym względem terenów wschodnich, przyłączenie silnie zelektryfikowanych Ziem Zachodnich i wreszcie wielkie zniszczenia wojenne.

Tereny Wschodnie

W 1938 roku polska produkcja energii elektrycznej wyniosła 3,880 mil. kWh. W tym samym roku tereny wschodnie wyprodukowały 38,1 milionów kWh, tj. nie cały 1% ogólnej produkcji. Ten nieproporcjonalny, ani do powierzchni, ani do ludności, minimalny odsetek najlepiej charakteryzuje zacofanie wschodnich terenów w dziedzinie produkcji energii elektrycznej. Był on może najjaskrawszym przykładem przedwojennego podziału naszego kraju na Polskę A i Polskę B.

Ziemie Zachodnie

Według „Statistisches Jahrbuch fuer das Deutsche Reich" zużycie energii elektrycznej na Ziemiach Odzyskanych wynosiło w 1937 roku 3,060 mil. kWh, tj. **stanowiło około 83% naszej całej produkcji w tym samym czasie.**

Już ta cyfra mówi o znaczeniu Ziem Zachodnich dla naszej energetyki. Na naszą ogólną długość 46,000 km linii przesyłkowych 35,000 km, tj. 75% znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Niestety wkład ten został w dużym stopniu zmniejszony przez wojnę.

Zniszczenia wojenne

Wojna i okupacja niemiecka przyniosły naszej energetyce niepowetowane zniszczenia i straty, tak na ziemiach dawnych jak i Odzyskanych. Szereg podstawowych wytwórni (Warszawa, Pruszków, Gdańsk, Poznań, Wrocław i i.) zostało zniszczonych. Wyniszczeniu uległy również setki kilometrów linii przesyłkowych. Większość urządzeń wskutek rabunkowej gospodarki Niemców została zdewastowana. Zniszczenia w tej dziedzinie dają się oszacować na około 30% wartości nowych maszyn, a nie zapominajmy, że są to urządzenia bardzo kosztowne. Jako przykład wystarczy podać, że przed wojną cena turbozespołu parowego średniej wielkości wynosiła około 1 milion złotych.

Odbudowa

Energetyka polska ma do zanotowania szereg sukcesów w akcji odbudowy, która rozpoczęła się od razu po oswobodzeniu. Kieruje nią Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego, ktoremu podporządkowanych jest 13 terenów zjednoczeń obejmujących cały upaństwowiony przemysł energetyczny.

Już w 1945 roku wyprodukowaliśmy 4,300 milionów kWh, tj. przekroczyliśmy o 7,7 poziom roku 1938. **W roku ubiegłym produkcja podniosła się do 5,300 milionów kWh, tj. 137% produkcji przedwojennej.**

Odbudowano 50% całkowitej ilości linii na Ziemiach Odzyskanych, uruchomiono szereg elektrowni, połączono linię Śląsk z Warszawą. Osobne zagadnienie stanowi tak zaniedbana u nas przed wojną sprawa elektryfikacji wsi. W 1946 roku zelektryfikowano 480 wsi, traktując to za wstęp do masowej akcji elektryfikacyjnej obliczonej na dłuższą metę.

Wielki plan

Plan 3-letni stawia przed energetyką polską wielkie zadania. Przewiduje on skoncentrowanie produkcji elektrycznej na Śląsku przez rozbudowę istniejących elektrowni i budowę nowej elektrowni w Miechowicach o mocy 150 tysięcy kWh.

W roku bieżącym mamy osiągnąć produkcję 6 miliardów kWh, w 1848—7 miliardów, a w **roku 1949 — 8 miliardów kilowatgodzin, tj. 206% produkcji przedwojennej.** Jednocześnie ilość pracowników energetyki polskiej ma wzrosnąć z 28 tysięcy w roku ubiegłym do 38 tysięcy, w roku 1949.

Dotychczasowe osiągnięcia polskich energetyków pozwalają wierzyć, że ten wielki plan będzie zrealizowany.

P. D.-ski

Wyjazd prokuratorów Siewierskiego i Sawickiego do Pragi

Prokuratorzy Najwyższego Trybunału Narodowego Mieczysław Siewierski i Jerzy Sawicki wyjechali na zaproszenie Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Czechosłowackiej i Uniwersytetu Karola do Pragi.

Prokurator Siewierski wygłosi tam odczyt na temat: „Polskie prawo w walce z niemoralnością i korupcją powojenną"..

Tematem odczytów prokuratora Sawickiego w Pradze będzie: „Polskie prawo w walce z kolaboracją i zbrodnią wojenną" oraz „Polska teza prawna w sprawie Ziem Odzyskanych".

Nie tylko w Ameryce dzieją się cuda...

W MOSKWIE, w Centrali Naukowego Instytutu Badawczego Przemysłu papierniczego, wynaleziono nowy sposób budowy domów z papieru lanego. Materiałem do budowy są płyty z masy papierowej o rozmiarach 6,5 m długości i 1,5 m szerokości. Przekonano się, że domy zbudowane z tych płyt, są o wiele trwalsze, cieplejsze i ładniejsze od domów drewnianych. Budowa takiego domu jest znacznie szybsza i tańsza od jakiegokolwiek innego. Płyty papierowe wykonuje się bardzo tanim sposobem, są one produkowane z odpadków produkcji przemysłu drzewnego i z produkcji celulozy.

W LENINGRADZIE fabryka im. Jegorowa zbudowała luksusowy wagon kolejowy, który nazwano „Błękitnym Expressem". Wagon ten jest o 4 m dłuższy od normalnego wagonu. Wewnątrz znajduje się 50 wygodnych miejsc. Ten komfortowy wagon zaopatrzony jest we własną elektrownię i specjalny system wentylacyjny, dostarczający ciepłego powietrza do ogrzewania wnętrza.

W ASZHABADZIE, w doświadczalnej wytwórni artystycznych dywanów, w której pracują najlepsze tkaczki turkmeńskie, utkano niezwykłej piękności i jakości największy na świecie dywan o powierzchni 189 metrów kwadratowych.

DLA DNIEPROSTROJU zakłady im. Stalina wykonały najpotężniejszą w Europie turbinę wodną, która może rozwinąć moc 102 tysięcy koni mechanicznych. Odbudowujący się Dnieprostrój będzie posiadać sześć takich turbin.

UCZONEMU RADZIECKIEMU GUSGOWI udało się wyprodukować stal w różnych kolorach, nawet w kolorze złota. Stal ta zachowuje swoją niezmienioną wartość i będzie szeroko stosowana przy budowie pomników i dla zdobnictwa budynków.

W BIRIULI (Republika Tatarska) po żmudnych i długich doświadczeniach i próbach krzyżowania przeprowadzanych na rasowych królikach, udało się kierownikowi państwowego gospodarstwa hodowlanego wychować nową cenną rasę. Sierść królików takiej rasy barwą z wyglądu i dotyku przypomina sierść rudych i srebrnych lisów. Garbarnie otrzymały polecenie wyrobu skórek rudych i srebrnych królików jako imitacji lisów.

RADZIECKIE MINISTERSTWO KOMUNIKACJI przeznaczyło 4 miliony rubli na budowę wąskotorowej kolei żelaznej dla dzieci w Leningradzie. Kolej ta połączy przedmieścia Leningradu z centralnym parkiem kultury i odpoczynku. Zarząd linii otrzyma dwa pełne pociągi z lokomotywami, remizami, dworcami i urządzeniami sygnalizacyjnymi. Dzieci będą same kierowały swoją linią, prowadząc pociągi, dyżurując na stacjach, pracując przy zwrotnicach.

W GORKACH, zakłady samochodowe im. Mołotowa, w ciągu piętnastu lat swego istnienia, wyprodukowały milion samochodów i ogromną ilość części zapasowych. Zakłady im. Mołotowa, które z roku na rok zwiększają swoją produkcję, staną się pod koniec bieżącego planu pięcioletniego największymi zakładami samochodowymi w Europie. Wokół fabryki wyrosło nowoczesne miasto dla pracowników. Miasto posiada 12 szkół, 4 szpitale, kluby, hotel, wielką salę koncertową, pralnie, piekarnie, kuchnie, łaźnie i kilkadziesiąt ogródków dziecięcych i żłóbków.

Perspektywy rzemiosła polskiego

Usprawnieniem i ożywieniem odradzającego się rzemiosła polskiego oraz nadaniem mu właściwego kierunku zajmuje się Związek Izb Rzemieślniczych. Związek postawił sobie za cel, by w 3-letnim planie gospodarczym nie tylko podnieść produkcję rzemiosła do stanu przedwojennego ale nawet przewyższyć ten stan o 20 proc. Aby to osiągnąć, trzeba uruchomić 300.000 warsztatów oraz wyszkolić ok. miliona fachowców.

Ponieważ młodzież miejska niechętnie poświęca się rzemiosłu wchłania ono przede wszystkim element ze wsi. Celem zapoznania młodzieży z rzemiosłem i ułatwienia jej wyboru zawodu, będą zorganizowane w wyższych klasach szkół powszechnych specjalne pogawędki na ten temat. Zwrócono też uwagę na zatrudnienie kobiet w niektórych działach rzemiosła.

Związek Izb Rzemieślniczych dąży również do jak najszybszej odbudowy rzemiosła Ziem Odzyskanych. Wszyscy rzemieślnicy, którzy pragną osiedlić się na terenach odzyskanych, otrzymują niezbędną pomoc finansową na uruchomienie warsztatów pracy.

Ministerstwo Przemysłu ze swej strony udziela również, jak najdalej idącej pomocy, celem uzupełnienia kadr rzemieślniczych np. jeżeli uczeń jest zdolny i potrafi rzemiosło wcześniej opanować, to na wniosek mistrza skraca mu się czas nauki do 2ch lat, a nawet do jednego roku. W nagrodę za wcześniejsze wyzwolenie ucznia, mistrz otrzymuje 10 proc. ulgi w podatku. Dla uzyskania zezwolenia na złożenie egzaminu mistrzowskiego wystarczy przedłożyć przedwojenną kartę rzemieślniczą.

Niemniej ważnym posunięciem jest utworzenie Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, która ma za zadanie dostarczyć rzemieślnikom materiałów i surowców po cenach komercyjnych. Dzięki tanim surowcom, wysokie ceny za usługi rzemieślnicze ulegną zmniejszeniu.

Ilu uczonych zginęło w Polsce?

Straty sił nauczycielskich na wyższych uczelniach w Polsce

Dopiero teraz zdołano ustalić ilość zmarłych i zaginionych w czasie niemieckiej okupacji ludzi nauki w Polsce.

Jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa, liczba zmarłych i zaginionych sił naukowych na poszczególnych uczelniach przedstawia się następująco: Uniwersytet Warszawski 68 profesorów, docentów, asystentów itd., Uniwersytet Jagielloński 33, Uniwersytet Poznański 60 Katolicki Uniwersytet Lubelski 13, Akademia Górnicza w Krakowie 27, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 34, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie 36, Politechnika Warszawska 24, Akademia Handlowa w Krakowie 3, Wyższa Szkoła im. Wawelberga i Rotwanda 13, Wyższa Szkoła Dziennikarska 9, Państwowa Rada Ochrony Przyrody 1, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku 3, Stacja Morska 4, Instytut Badań Lasów Państwowych 13, Instytut Radowy 1, Akademia Stomatologiczna w Warszawie 1, Obserwatorjum Geoficzne w Świdrze 1, Instytut Naukowy Org. i Kierow. 60, oraz Instytut Badawczy — Stacja Morska 4.

500 ton skór surowych dostarczy w tym roku Pomorze

Według prowizorycznych obliczeń Delegatury Centrali Skór Surowych w Szczecinie, Pomorze dostarczało do garbarń w drugiej połowie r. ub. 30 do 40 ton surowca reglamentowanego miesięcznie. Przewiduje się, iż w roku bieżącym okręg pomorski dostarczy garbarniom około 500 ton skór surowych.

W sprawie dostaw UNRRA'y

Dostawy jakie otrzymuje Polska w ramach pomocy UNRRA przeciągną się prawdopodobnie do czerwca rb., obecnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni transporty drobnicowe wyładowane będą w Rotterdamie, natomiast żywiec w Helsingborg, skąd reekspedycja nastąpi wraz z poprawą warunków atmosferycznych na Bałtyku.

Władze polskie czynią starania w misji UNRRA o wysłanie polskich kontrolerów do zagranicznych portów wyładowania, gdyż straty wynikłe podczas podróży i wyładowania idą na rachunek dostaw.

Likwidacja kredytów państwowych udzielonych na skrypty

W ramach szeroko przeprowadzonej pomocy Państwa dla rolnictwa w czasie kampanii siewnych 1945 i 1946 roku, pełnomocnicy akcji siewnej rozprowadzili między chłopów na skrypty dłużne b. duże ilości nasion, zbóż oraz t. zw. sadzeniaków i nawozów sztucznych. Skrypty wyznaczyły rolnikom ilość zboża i termin zwrotu pożyczki. Ponieważ Skarb Państwa w kredytach tych zaangażował znaczne sumy pieniężne, które już spełniły w rolnictwie swe zadanie, przystąpiono do ściągnięcia należności od rolników.

Celem współpracy z Bankiem Gospodarstwa Spółdz., któremu zlecono ściąganie należności, powołane zostaną komitety obywatelskie, których zadaniem będzie orzekać o możliwościach płatniczych dłużników oraz klasyfikować, w przypadkach trudności płatniczych, dług do prolongaty lub umorzenia.

„Wysoko cenimy sobie sympatie jaka dla Polski ma klasa robotnicza Anglii"

Przemówienie delegata KC PPR, tow. Wł. Bieńkowskiego, wygłoszone na Kongresie Brytyjskiej Partii Komunistycznej

Na otwarciu Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej przemawiał delegat polski, członek KC PPR Władysław Bieńkowski, który powiedział m. in.:

W walce przeciwko faszyzmowi odnieśliśmy zwycięstwo dzięki wysiłkom wszystkich sprzymierzonych narodów, dzięki współdziałaniu wielkich mocarstw.

ŁĄCZY NAS WSPÓLNE DĄŻENIE DO ZABEZPIECZENIA TRWAŁEGO POKOJU W EUROPIE I ŚWIECIE. Zrozumiałe iż w dążeniu tym najkonsekwentniejsze stanowisko zajmuje klasa robotnicza. Klasa robotnicza najbardziej zainteresowana jest, aby pokój świata oparty był na trwałych podstawach wykluczających możliwość odrodzenia się faszystowskiego niebezpieczeństwa w jakiejkolwiek bądź formie.

Przemawiam do was towarzysze w imieniu tej partii, która pierwsza w Polsce rzuciła hasło bezkompromisowej walki z hitlerowskim okupantem, która od chwili wyzwolenia wzięła na siebie główny ciężar odbudowy kraju. Jesteśmy dumni z naszych osiągnięć.

Weszliśmy na drogę reform inną, niż wasza. Radykalnie rozwiązaliśmy sprawę nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu. Przeprowadziliśmy radykalną reformę rolną. Stworzyliśmy w ten sposób podstawy dla planowania gospodarczego i mamy możność wytyczenia kierunków naszego rozwoju gospodarczego i wpływania na jego tempo. **Droga nasza jest odmienna również od drogi Związku Radzieckiego. Najbardziej charakterystyczną cechą struktury współczesnej Polski jest, przy decydującej roli sektora gospodarki uspołecznionej, dalsze współistnienie sektora prywatnego, prywatnej inicjatywy odgrywającej w ramach wytyczonego planu znaczną rolę. Droga nasza, jak wykazało dotychczasowe doświadczenie, jest dla naszych warunków najsłuszniejsza. Sądzimy, jak podkreślił to Generalny Sekretarz naszej Partii tow. Gomułka Wiesław — że droga ta będzie odmienną, pokojową i ewolucyjną drogą do socjalizmu w przyszłości.**

Jednym z najważniejszych naszych osiągnięć jest zbudowanie jednolitego frontu klasy robotniczej, dalsza bliska współpraca z partią socjalistyczną. Rozbicie klasy robotniczej było zawsze źródłem jej słabości, umożliwiało żywot reakcji. Współpraca obu partii robotniczych PPR i PPS stała się postawą naszego frontu demokratycznego w Polsce, który w ostatnich wyborach pociągnął za sobą olbrzymią większość narodu. Zwycięstwo demokracji polskiej w ostatnich wyborach jest przejawem zwycięskiego pochodu demokracji w Europie. Jest dowodem realizacji w Polsce pełnej jedności narodu na gruncie programu Obozu Demokratycznego. Obserwując z uwagą wasze doświadczenia i doświadczenia innych narodów, chcemy aby i nasze doświadczenia były wykorzystywane, jako

WARTOŚCIOWY WKŁAD W WALKĘ KLASY ROBOTNICZEJ WSZYSTKICH KRAJÓW O LEPSZY I SPRAWIEDLIWY USTRÓJ.

CHCEMY, ABY WSZYSCY, KTÓRZY INTERESUJĄ SIĘ POLSKĄ I KTÓRZY O NIEJ PISZĄ, NIE PISALI NA PODSTAWIE TEGO CO ODPOWIE IM ZŁOŚLIWA PLOTKA CZY WYOBRAŹNIA. CHCEMY BLISKIEGO KONTAKTU I WSPÓŁPRACY ZE WSZYSTKIMI NARODAMI, A WIĘC I NARODAMI KRAJÓW ZACHODNICH. CHCEMY NIE DOPUŚCIĆ DO STWORZENIA ŻELAZNEJ KURTYNY, KTÓRĄ ODGRODZIĆ NAS USIŁUJĄ WSTECZNE REAKCYJNE SIŁY. SILNIE AKCENTUJEMY KONIECZNOŚĆ WSPÓŁPRACY MIĘDZY NARODAMI, PONIEWAŻ ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ I MÓWIMY OTWARCIE, IŻ POLSKA POTRZEBUJE POMOCY. POTRZEBUJEMY POMOCY DLA ZALECZENIA RAN WOJENNYCH, DLA ULŻENIA SPOŁECZEŃSTWU WIELKICH, NADMIERNYCH CIĘŻARÓW. POTRZEBUJEMY WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ, POTRZEBUJEMY POPARCIA, A WŚRÓD NARODÓW SPRZYMIERZONYCH ZROZUMIENIA NASZYCH NAJŻYWOTNIEJSZYCH INTERESÓW.

Na tym punkcie stosunki między Polską a Wielką Brytanią często nie układały się pomyślnie. Oceniamy i wysoko sobie cenimy sympatię jaką dla Polski ma klasa robotnicza Anglii. Mieliśmy wiele jej dowodów. Dzięki jednolitej działalności niechętnych Polsce sił powstało wiele spraw, które utrudniają normalizację stosunków między naszymi narodami. Usunięcie tych przeszkód i nawiązanie stosunków przyjaźni i współpracy leży w naszym interesie, ale — jak nam się zdaje — również w interesie Wielkiej Brytanii.

Walka wasza o pełne zwycięstwo demokracji jest zarazem walka o trwały pokój i współpracę wszystkich miłujących pokój narodów. Jest to dziś jedno z głównych zadań jakie stoją przed klasą robotniczą wszystkich krajów. **W waszym dążeniu ku zjednoczeniu wszystkich sił klasy robotniczej Wielkiej Brytanii do walki o zwycięstwo sprawy robotniczej życzymy wam powodzenia. Obrady wasze niech będą dalszym poważnym krokiem na tej drodze.**

Pierwsza rocznica powstania ORMO w kraju

ŁÓDZ, 26.2. Obchodzona obecnie na terenie całego kraju pierwsza rocznica powstania ORMO miała na terenie Łodzi i województwa bardzo uroczysty przebieg. W Łodzi w Teatrze Wojska Polskiego odbyła się akademia, na której przemawiali przedstawiciele Milicji Obywatelskiej, związków zawodowych oraz Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, podnoszac wielkie zasługi ORMO w walce o bezpieczeństwo obywateli w Polsce. Łódzka Komenda Grodzka skupia w swoich szeregach ponad 4 tysiące ormowców zaś Wojew. Komenda ORMO jest dwukrotnie liczniejsza. Ormowcy położyli duże zasługi na polu likwidacji wszelkiego rodzaju bandytyzmu, kradzieży, szabrownictwa oraz nielegalnego gorzelnictwa. ORMO przyczyniała się w znacznym stopniu do likwidacji bandy „Wilka", „Lalki", „Szewczyka", „Warszyce" oraz „Bartosa".

Za zasługi położone w dziedzinie walki o zapewnienie obywatelom ładu i spokoju odznaczono ponad 100 ormowców z terenu Łodzi i województwa wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Akademie z okazji 1-ej rocznicy istnienia ORMO odbyły się również we wszystkich miastach powiatowych.

POZNAŃ, 26 2. W Zakładach Cegielskiego w Poznaniu odbyła się akademia z okazji 1-ej rocznicy istnienia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na terenie miasta Poznania Salę wypełnili przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych. W szeregu referatów podkreślono zasługi ORMO w zapewnieniu ładu i bezpieczeństwa w kraju. Na zakończenie akademii odbyła się urozmaicona część artystyczna.

Rozwój Centrali Spółdzielni Pracy Wytwórczej

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej obejmuje spółdzielnie pracy chałupniczej i rzemieślniczej.

Ilość spółdzielni zrzeszonych w Centrali powiększyła się w ciągu roku z 60 do 232, tj. prawie czterokrotnie. Największa ilość spółdzielni przypada na dział włókienniczy — 70, następnie na dział skórzany — 47, metalowy — 32 i drzewny — 29. Pozostałe spółdzielnie obejmują spółdzielnie różne.

Obroty Centrali w 1946 r. przekroczyły sumę 110 mil. zł.

Ilość członków zrzeszonych w spółdzielniach przekracza 12,5 tys.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych obradował w Warszawie

WARSZAWA 26. 2. Ostatnio odbyło się w Warszawie posiedzenie Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji B. Więźniów Politycznych (F. I. A. P. P.), w którym wzięli udział przedstawiciele: Francji — p. Lampe, Związku Radzieckiego — p. Dubyna, Czechosłowacji p. dr. Neumann i Grossmanova. Jugosławii — p. Vivoda, Hiszpanii republikańskiej — p. Razola i Polski — wiceomin. Balicki.

Głównym tematem obrad były zagadnienia związane z wyznaczonym na dzień 29 marca br. w Paryżu Międzynarodowym Kongresem b. Więźniów Politycznych, na którym będzie uchwalony statut oraz wybrane stałe władze federacji. Omawiano również techniczną stronę przeprowadzenia w dniach 22 — 30 marca br. międzynarodowego tygodnia solidarności b. więźniów politycznych. W toku obrad zebrani wystosowali do dotychczasowego Sekretarza Generalnego Federacji, premier Cyrankiewicza, pismo dziękczynne za jego owocną i ofiarną pracę. Obecnie funkcje sekretarza generalnego FIAPP przyznane na stałe Polsce, objął wiceminister kominikacji **Zygmunt Balicki.**

Przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Wykonawczego jest przedstawiciel Francji — **p. Maurice Lampe.**

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję skierowaną do ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, w której FIAPP sprecyzowała swe stanowisko wobec zbliżającej się konferencji pokojowej z Niemcami. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego FIAPP p. Maucice Lampe udzielił przedstawicielowi PAP-u szeregu informacji o działalności francuskich organizacji b. więźniów politycznych. Aresztowany przez Gestapo jako wybitny członek Ruchu Oporu pan Lampe w przeddzień zorganizowanej przez niego demonstracji narodowej w 1941 r. przez dwa lata znosił wyrafinowane katusze hitlerowskich oprawców w więzieniach paryskich, skąd z kolei został wywieziony do obozu w Mauthausen.

Obecnie p. Lampe jest sekretarzem generalnym Federation Nationale des deportes et internes resistants et patriotes (FNIRP) największej francuskiej organizacji b. więźniów politycznych, zrzeszającej około 70 proc. wszystkich francuskich b. więźniów politycznych.

W dalszym ciągu rozmowy p. Lampe stwierdził, że Polska i Francja znajdują się w podobnej sytuacji względem Niemiec. Interesy obu krajów pokrywają się całkowicie, Francji, która była w ciągu ostatnich lat swej historii trzykrotnie zaatakowana przez Niemcy, zależy tak samo jak i Polsce na pełnym zabezpieczeniu się przed możliwością nowej agresji niemieckiej. Problemy bezpieczeństwa Francji i Polski są takie same.

Zapytany na temat stosunku społeczeństwa francuskiego do Polski p. Lampe specjalnie mocno podkreślił sympatię i życzliwość z jaką naród francuski odnosi się do obecnej rzeczywistości polskiej.

P. Lampe był w Warszawie przez krótki okres swego pobytu niezwykle zapracowany sprawami międzynarodowej federacji i nie miał nawet czasu dokładniejszego zwiedzenia miasta, jednak na zakończenie rozmowy powiedział dosłownie: „Trzeba zobaczyć Warszawę, aby zdać sobie dokładnie sprawę z dzikiej, niszczycielskiej żądzy, która doprowadziła do zburzenia tak wielkiego miasta. Pragnąłby najgoręcej, ażeby ten niszczycielski duch spotkał się z zasłużoną karą i sądzę, że tragedia Warszawy, łącząca się z nieszczęściami całej Europy przyczyni się do wzmocnienia więzów wielkiego braterstwa narodów.

Z życia organizacji młodzieżowych

Dużą aktywnością odznacza się koło fabryczne Związku Walki Młodych W. Cegielski w Poznaniu. Zrzesza ono w podkołach znajdujących się w każdym z 26 działów fabryki około 400 osób spośród młodzieży.

W zainicjowanej przez koło ZWM jesienią ubiegłego roku akcji wyścigu pracy osiągnięto ponad 200-procentowy wzrost produkcji. Wielki sukces osiągnęli ślusarze Edward Mazurek i Henryk Rybarski. Wykonali oni w ramach wyścigu pracy skomplikowaną naprawę maszyny i usprawnili jej produkcję o 70 procent. Dzięki uruchomieniu tej maszyny można wykonywać na miejscu w zakładach potrzebne części do parowozów.

W wyniku międzyfabrycznego młodzieżowego wyścigu pracy zostało nagrodzonych 16 ZWM-owców Cegielskiego.

Koło, przejawia także ożywioną działalność kulturalno - oświatowa. W klubie związkowym odbywają się kursy matematyki, rysunków technicznych, przysposobienia zawodowego i szkolenie przodowników zespołów dramatycznych. Klub posiada też własną bogato wyposażoną świetlicę.

Rozbudowa szkolnictwa zawodowego

Akcja rozbudowy szkolnictwa zawodowego napotykała na poważne tudności z powodu braku odpowiednich kredytów. Obecnie Min. Oświaty przyznało na ten cel kwotę 1 milion złotych z przeznaczeniem dla: a) młodzieży wiejskiej, znajdujacej się w ciężkich warunkach materialnych, która będzie się uczyła poza miejscem zamieszkania — 1800 zł na wyżywienie i 800 zł. na pomoce naukowe miesięcznie, b) niezamożnych słuchaczy kursów zawodowych, organizowanych wg zapotrzebowania Min. Przemysłu — 1800 zł. na wyżywienie i 1000 zł na pomoce naukowe.

Poza tym grupami otrzymają stypendia w wysokości 2400 zł. ci którzy przerwali naukę z powodu złych warunków materialnych, a obecnie pragnęli by się nadal uczyć. Przy ubieganiu się o stypendia pierszeństwo mają sieroty po b. więźniach politycznych.

Spodziewane jest nadejście dalszych funduszy, które umożliwia kształcenie się niezamożnej młodzieży oraz przyczynią się do rozbudowy szkolnictwa zawodowego i wyszkolenia potrzebnych fachowców.

Na skutek wielkich zniszczeń zachodzi konieczność odbudowy gmachów, w których by mieściły sie szkoły i bursy Dotychczasowe pomieszczenia są za szczupłe nie gwarantują szkołom należytego rozwoju.

86)



przełożył: **Leopold Lewin**

Z sieni, do której drzwi były otwarte, rozległ się nieśmiały głos Wołodii Szyszowa:

— Towarzyszu dowódco, Bohaterze Związku Radzieckiego, tu prośba do was.

— Czego tam? — nie odwracając głowy, spytał Kowpak.

Wołodia przestąpił próg i już trochę śmielej powiedział:

— Prosimy, abyście nam opowiedzieli o spotkaniu z towarzyszem Stalinem.

Stary odwrócił się, wstał z ławki i spojrzał na zwartą grupę partyzantów, swoich żołnierzy i współpracowników Wielu z nich znał jeszcze sprzed wojny, wielu dawał rekomendacje do partii.

— Słusznie, opowiedz, Sydorze Artiomowiczu.

— Dobra... stary zamyślił się.

Rudniew poszedł do kąta sztabowej izby i siadłszy na podsuniętym przez Wojciechowicza taborecie, patrzył z uśmiechem na dowódcę.

Kowpak zaczął opowiadać. Słyszałem to opowiadanie już nieraz. Wielu obecnych, ci co przyszli z briańskich lasów, także znali je ze szczegółami. Ale stary był dziś w szczególnie dobrym nastroju i, widać, wspominając znowu przeżywał to niezapomniane spotkanie.

Długo brzmiały słowa Kowpaka:

...Zameldowałem towarzyszowi Stalinowi o wszystkim: jak zaczęła się partyzantka, jak się bijemy, jak z ludem trzymamy sztamę. Na wszystkiem pytania odpowiedział.

Wtedy towarzysz Stalin zaczął innych dowódców przepytywać, a ja powoli przychodziłem do siebie. Zrozumcie, chłopcy, że trochę to ja się przed nim podenerwowałem. Może być, że i dlatego Josif Wisarionowicz z innymi gadać zaczął, że spostrzegł moje zdenerwowanie... Póki rozmowa się toczyła — o wszystkie szczególiki partyzanckiej sprawy towarzysz Stalin się wypytywał — ja już i rozglądać się zacząłem...

Ot, na lewo ode mnie siedzą nasi chłopcy: Saburow, Duka — briański partyzant, Pokrowski. Odwracam się na prawo. Tu obok mnie ktoś w cywilu siedzi... Patrzę ja na tego obywatela... i znowum się zdenerwował... A to, chłopcy, towarzysz Mołotow... Ja tak z boku się przypatruję. Jakże ja — myślę mogłem od razu nie zauważyć... A Wiaczesław Michajłowicz zwraca do mnie twarz i uśmiecha się. Zrozumiał, znaczy się, żem na towarzysza Stalina całą uwagę zwrócił... A rozmowa toczy się dalej. Chłopcy dobrali się już do papierosów. Tuśmy się już ośmielili i ktoś z naszych wciąż do mnie szepcze: „Jak tam z drugim frontem? Spytaj!..." Myślę ja sobie, czy wolno nam zadawać pytania? Dotąd to tylko nas towarzysz Stalin wypytywał. „Ot — myślę sobie — przedtem u towarzysza Mołotowa spróbuję. Przecie to jego specjalność" — i cichutko, żeby nie przeszkodzić: — „Towarzyszu Wiaczesławie Michajłowiczu, czy można o coś zapytać?" Ten spojrzał na mnie — siedzimy tuż obok siebie. O co chodzi?" — pyta. A ja jemu znowu szeptem: „Jak tam z tym drugim frontem?" Patrzy on na mnie, a potem nachylił się prawie do samego ucha. Oczy mu się śmieją, a sam poważny, dłonią się zakrywa i także mnie szeptem pyta: „A wy towarzyszu Kowpak, od którego roku w partii?" — „Od tysiąc dziewięćset dziewiętnastego, towarzyszu Mołotow" — odpowiadam. Alem od razu zamilkł, bom nie mógł zmiarkować, na co mnie o to pyta. Tu i towarzysz Stalin do nas się zwrócił. „Towarzyszy interesuje, czy będzie drugi front? — mówi Mołotow, a oczy znów mu się śmieją" Będzie. z pewnością będzie — powiedział Stalin. Ale tymczasem wy — to nasz drugi front. Wy... i ręką na nas pokazał.

I od razu przeszedł do rzeczy. Zaczął nam zadania wyznaczać.

Partyzanci słuchali z zapartym tchem. Kowpak ciągnął dalej:

— A co się tyczy Stalingradu, to — według mnie — jeszcze wtedy miał plan, kiedy mnie i Saburowowi polecił na prawy brzeg Dniepru iść, powiedział: „Wkrótce tam będzie Czerwona Armia. Trzeba będzie pomóc od tyłu. A do tego trzeba naród przygotować. Trzeba naród do walki podnieść...".

— Jak on to wszystko mógł wiedzieć? — z zachwytem odezwał się Wołodia Szyszow.

— Taki człowiek by nie wiedział — odpowiedział za Kowpaka Koreniew i westchnął.

— Teraz to wkrótce i do Putywla Armia Czerwona przegoni Niemca. Może odnajdę moją staruchę z dziećmi.

— A ja jednak myślę, że jemu ciężko, towarzyszu dowódco...

— Komu? — zapytał Kowpak.

— Towarzyszowi Stalinowi. Oto człowiek! Tak z góry wszystko przewidzieć...

— Ciężko, Wołodia, wszystkim ciężko... odpowiedział Rudniew — a jemu to już najciężej.

Głowa chłopca pochyliła się nad mapą, gdzie granatowe koło nad brzegiem Wołgi było przekreślone na krzyż czerwonym ołówkiem.

Długo jeszcze siedzieli partyzanci w sztabie. Mówili o Stalinie, o Czerwonej Armii, o zwycięstwie, które wydawało się już takie bliskie.

Rozeszli się dopiero wtedy kiedy w oknach zamigotał szary zimowy świt.

XV.

Wyrwaliśmy się z pierścienia niemieckich garnizonów i oddziałów ruchomych, które skupiły się wokół wysłużonego już lodowego lotniska, gotowych do podjęcia wielkiej operacji przeciw partyzantom.

(C. d. n.)

Opieka lekarska nad człowiekiem pracy

w przemyśle hutniczym

Wydział Ekonomiczny w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego z podległymi mu kilkoma działami, które z kolei dzielą się na osobne referaty, reguluje życie gospodarcze 24-ch hut o łącznej liczbie 120.000 pracowników.

Hutnictwo w swym dwuletnim okresie rozwoju i odbudowy gospodarczej poświęciło dużo uwagi zagadnieniom socjalnym, wychodząc z założenia, że zdrowy i silny człowiek jest główną podstawą produkcji w przemyśle.

Zainteresowani, jakimi wynikami może wykazać się przemysł hutniczy w dziedzinie opieki lekarskiej, zwracamy się do dyrektora wydziału Ekonomicznego ob. **St. Olesińskiego** w celu uzyskania informacji.

Na zapytanie, **kiedy została zapoczątkowana w hutnictwie opieka lekarska**, dyrektor Olesiński wyjaśnia, że już w połowie 1945 r. zostali zaangażowani w hutnictwie żelaznym i cynkowym pierwsi lekarze przemysłowi, ale regulamin dotyczący pracy lekarza przemysłowego uzgodniony został z lekarzami i wydany przez CZPH dopiero 7 stycznia 1946 r.

JAKIE SĄ ZADANIA LEKARZA PRZEMYSŁOWEGO?

Lekarz zakładowy przeprowadza badania kandydatów do pracy, aby sprawdzić, czy nadają się na proponowane stanowiska i wyeliminować chorych, poza tym, zajmują się obserwacją stanu zdrowia pracowników w celu zapobiegania chorobom, udziela pierwszej pomocy w razie wypadku lub zachorowania przy pracy. Do lekarzy zakładów pracy przemysłu hutniczego należy również nadzór nad stołówkami, nad ogólnym stanem wyżywienia załóg, nad higieną środków spożywczych, pomieszczeniami mieszkalnymi itp.

Upowszechnianie zasad higieny pracy ma na celu podniesienie sprawności fizycznej pracowników a tym samym uzyskanie większej wydajności pracy.

KTO POZA LEKARZEM ZAJMUJE SIĘ JESZCZE POMOCĄ SANITARNĄ NA TERENIE ZAKŁADU PRACY?

Lekarz współpracuje z pomocniczym personelem lekarskim, który pozostaje w pogotowiu podczas trzech zmian, bez przerwy w pracy. Nie wszyscy z personelu pomocniczego posiadają pełne kwalifikacje zawodowe, dlatego **organizuje się wykłady i pogadanki dla sanitariuszy**. W ubiegłym roku został zorganizowany przez CZPH przy Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie specjalny 15-dniowy kurs, który ukończyło 36 osób, jednak brak wykwalifikowanych sił pielęgniarskich daje się nadal odczuwać w przemyśle. Z polecenia Ministerstwa Zdrowia szereg przemysłowych przodowników zdrowia ukończyło w 1946 r. 3-miesięczny kurs, na którym między innymi zalecano badanie warunków zdrowotnych mieszkań pracowniczych, prowadzenie ewidencji zdrowotnej wszystkich pracowników, propagandy sanitarnej, opiekę nad ozdrowieńcami i cierpiącymi na schorzenia przewlekłe itd.

Do współpracy została powołana Rada Lekarska jako organ naukowo - doradczy, która opracowała sprawę norm zdrowotnych dla nowoprzyjmowanych pracowników, sprawę statystyki zachorowalności i śmiertelności pracowników przemysłu hutniczego oraz przygotowała książkę stanowiącą poradnik dla lekarza przemysłowego.

JAKI JEST STOSUNEK UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ DO LECZNICTWA ZAKŁADOWEGO?

Lekarz przemysłowy zasadniczo lecznictwem się nie zajmuje. Jednak brak lekarzy w ogóle i oddalenie zakładu pracy od miejsca przyjęć lekarza ubezpieczalni są powodem, że lekarz przemysłowy zmuszony jest często wyręczać swego kolegę przy zmianie opatrunków, udzielać drobnych porad i dawać zastrzyki. W ten sposób pracownik nie traci czasu na oczekiwanie w przepełnionej poczekalni ubezpieczalni. **Przemysł nie jest zobowiązany do dostarczania leków ani środków opatrunkowych, dla tego współpraca z Ubezpieczalnią Społeczną jest bardzo pożądana,** a zwłaszcza przy przeprowadzeniu wszelkich dokładnych badań, do których potrzebne są aparaty diagnostyczne, jakimi przemysł na razie nie dysponuje.

W JAKI SPOSÓB SĄ WYNAGRADZANI LEKARZE?

Płacę lekarzy reguluje umowa zawarta 15 lutego 1947 r. przez CZPH ze Związkiem Zawodowym Lekarzy woj. śląsko - dąbrowskiego. Wysokość wynagrodzenia zależy od wielkości zakładu pracy i liczebności załogi.

JAKIE CHOROBY ATAKUJĄ NAJCZĘŚCIEJ PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH HUTNICTWA?

Są to przede wszystkim choroby zawodowe, jak ołowica w przemyśle cynkowym, pylica krzemowa występująca u szlifierzy, formierzy i przy innych pracach polegających na stosowaniu piasku dla czyszczenia metali. Głuchota daje się we znaki pracownikom młotowni i kuźni, zatrucie tlenkiem węgla występuje u palaczy i czadnicowych, osłabienie wzroku u spawaczy, zatrucie parami kwasu w wytrawialni oraz choroby reumatyczne. Poza tym daje się notować ogólny zły stan zdrowia jako, że powojenny pracownik przyszedł do pracy wygłodzony, fizycznie wynędzniały i często schorowany **Walka z chorobami jest utrudniona z powodu braku aparatów Roentgena, a przede wszystkim z braku lekarstw.** Pomoc UNRRA w tym zakresie okazała się nie wystarczająca. Choroby weneryczne i gruźlica należą do najgroźniejszych.

Na terenie hutnictwa pozostaje jeszcze w zakresie higieny wiele do zrobienia. Zadaniem CZPH jest najdalej idąca pomoc przy usuwaniu braków i niedociągnięć. Obecne niedokładności należą do zjawisk przejściowych, powodowane są długotrwałą okupacją i niedostateczną ilością środków zapobiegawczych, poza tym wiążą się z całokształtem gospodarki państwowej, są więc systematycznie zwalczane, gdyż opieka nad człowiekiem jest warunkiem dobrze zorganizowanej i wydajnej pracy.

(ht)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

W czwartek, 27 bm. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego dawno oczekiwana premiera komedii M. Gogola „REWIZOR" w reżyserii Karola Borowskiego. Dekoracje Wiesław Makojnik. W rolach głównych: Olga Bielska, Władysław Brochwicz. Helena Chaniecka, Stanisław Gawlik, Janina Morska, Bolesław Mierzejewski, Marian Jastrzębski, Piotr Połoński, Tadeusz Surowa, Stefan Rydel, Kazimierz Wichniarz, Zygmunt Wilczkowski, w pozostałych doskonałych epizodach: Janina Burke, Marian Bielecki, Jerzy Fitio, Eugenia Kwiatkiewiczowa, Kazimierz Lewicki, Marian Lech, Zdzisław Pelc. Kostiumy wykonano w pracowni teatralnej pod kierunkiem Bronisławy Koreybo i Michała Walczaka. Początek przedstawienia o godz. 19,30.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W czwartek 27 lutego o godz. 20-tej komedia B. Shawa „Mąż przeznaczenia" i A. Musseta „Kaprysy Marianny" w reżyserii Władysława Krzemieńskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszko. Muzyka Witold Krzemieński.

Wykupione bilety na Małą Scenę na przedstawienie „SZCZĘŚCIE FRANIA" w dniu 25 II. br. należy wymienić w kasie teatru na to samo przedstawienie, które odbędzie się w poniedziałek dnia 3 marca br.

STYPENDIA

Redakcji „Trybuny Robotniczej"

dla studentów Politechniki w Gliwicach i Wyższego Studium N.S.G. w Katowicach

W zrozumieniu ważności obowiązku społecznego pomagania niezamożnej młodzieży robotniczo-chłopskiej, studiującej na Śl. Politechnice w Gliwicach oraz na Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach, Redakcja „Trybuny Robotniczej" powołała, jako swoją instytucję Radę Funduszu Stypendialnego, oddając do jej dyspozycji pewne kwoty jako Fundusz Stypendialny.

W godzinach przedpołudniowych dnia 25 bm. odbyło się w gmachu „Trybuny Robotniczej" **uroczyste wręczenie kwot stypendialnych w wysokości po 2500 zł. miesięcznie 12 stypendystom wyżej wymienionych uczelni, wybranych przez Radę.**

Do zgromadzonych stypendystów przemówił przewodniczący Rady F. St., kierownik Wydziału Oświatowego WK PPR'u tow. **Berek**, wskazując w krótkich słowach na istotną zmianę, zaszłą w Polsce Ludowej w odniesieniu do młodzieży studiującej ze środowiska robotniczego i chłopskiego, która zawsze z godnym podziwu zapałem garnęła się do nauki. W okresie przedwrześniowym młodzież robotnicza trafiała na tym polu na mur nie do przebicia. Uchwalone stypendia były przeznaczane w pierwszej mierze dla tych, którzy mimo ich robotniczo-chłopskiego pochodzenia umieli dostosować się do istniejących warunków, dla tych, którzy swą postawą wykazywali uległość wobec panującego kapitalizmu i reżimu sanacyjnego. Obecnie nastąpiła radykalna zmiana. Wszelkie instytucje oraz władze poczyniły starania, by zebrać jak największe fundusze i umożliwić kształcenie się niezamożnej młodzieży o skrystalizowanym obliczu społeczno-politycznym, walczącej o swe prawa i prawa masy ludu pracującego, czynnie zaangażowanej w pracach demokratycznych organizacyj młodzieżowych. Redakcja „Trybuny Robotniczej" przyczyniła się również do stworzenia skromnych podstaw, umożliwiających garstce młodzieży studiującej a czynnie zaangażowanej w pracach AZWM życie, zupełne poświęcenie się pracy naukowej.

W imieniu kolegium redakcyjnego przemówił red. Fuchs wyrażając radość, że może z ramienia „Trybuny Robotniczej" wręczyć stypendystom skromne kwoty, które jednakowoż ułatwią im zupełne oddanie się pracy naukowej. Pomimo, że Redakcja „Trybuny Robotniczej nie dysponuje wielkimi funduszami. „Trybuna Robotnicza" bowiem jest najtańszym dziennikiem w Polsce uznając jednak ważność zagadnienia, pragnie umożliwić kształcenie się niezamożnej młodzieży i uważa za swój obowiązek danie jej pomocy. Pragniemy jednak. byście jako nasi stypendyści czuli się z nami związani a przede wszystkim byście wykazali swoją pilność w pracy naukowej osiągnęli jak najlepsze wyniki w studiach"

Następnie imieniem stypendystów przemówili **student Sokołowski z Politechniki Gliwickiej i student Szarek z Wyższego Studium** NSG wyrażając gorące słowa podziękowania Redakcji „Trybuny Robotniczej" za umożliwienie im dalszych studiów i zapewniając, że postarają się nie zawieść pokładanego w nich zaufania

Z kolei redaktor Fuchs wręczył poszczególnym stypendystom kwoty stypendialne, życząc im równocześnie wielkich sukcesów na polu nauki.

Z uśmiechem na twarzach z nową wiarą w przyszłe swe życie i pewnością, że utwalona została ich przyszłość opuszcza grupka młodzieży naukowej szkół akademickich mury gmachu Redakcji „Trybuny Robotniczej", udając się do swej naukowej pracy.

Z ŻYCIA PARTII

Odprawa pierwszych sekretarzy i członków trójek werbunkowych w WK PPR w Katowicach

25 bm. w sali wykładowej Wojewódzkiego Komitetu PPR w Katowicach odbyła się odprawa sekretarzy miejskich i powiatowych Komitetów Partyjnych oraz członków terenowych trójek werbunkowych

W ramach odprawy sprawozdanie z przebiegu akcji werbunkowej na terenie m. Katowic złożył **sekretarz MK PPR tow. Misiaszek.**

Następnie tow. **Szewczak z Raciborza** złożył sprawozdanie z akcji amnestyjnej na tamtym terenie, a tow. **Lichoś z Będzina** omówił akcję zbożową na terenie powiatu będzińskiego

Po sprawozdaniach I-szy sekr. **WK PPR tow. płk. Ochab** wygłosił dłuższy referat o sytuacji politycznej w kraju i o zadaniach naszej Partii. Zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego utworzenie Sejmu i wybór Prezydenta R.P., zamknął etap tymczasowości w życiu naszego kraju i Państwa.

Tow. Ochab szeroko omówił zadania, jakie stoją przed Partią na nowym etapie.

Referat tow. Ochaba wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierali głos towarzysze z terenu, mówiąc o osiągnięciach i trudnościach pracy w terenie, oraz o osiągnięciach w akcji werbunku do Partii.

Po dyskusji tow. Ochab wygłosił replikę, w której wyjaśnił szereg kwestii, związanych z pracą w terenie.

TB.

UWAGA NAUCZYCIELE powiatu i miasta Katowic !

W sobotę 1 marca o godz. 15,30. odbędzie się w Domu Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 odczyt z cyklu „Nauka o Polsce i świecie współczesnym". Referat pt „Imperialistyczna walka o podział świata" wygłosi tow. Berek.

Zaprasza się wszystkich nauczycieli i oświatowców.

Miejska Rada Narodowa m. Katowic

nawiązuje kontakt ze społeczeństwem

Dla nawiązania ścisłego kontaktu z miejscowym społeczeństwem, jak i poinformowania go o roli Rad Narodowych, jako instytucji, koordynujących całą działalność publiczną, odbyło się w ub. tygodniu specjalne zebranie Miejskiej Rady Narodowej. W zebraniu wzięło udział około 300 delegatów, reprezentujących ponad 85 organizacyj, tj. partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych itd. W zagajeniu przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej m. Katowic — Lach Franciszek podkreślił cel zebrania, apelując do zebranych, by przejawiali większe zainteresowanie dla działalności Miejskiej Rady Narodowej, byli z nią w stałym kontakcie, przedkładając wnioski i dezyderaty, które będą służyły Radzie w jej pracy codziennej.

Następnie członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dr. Śmieja Józef wygłosił szeroko opracowany referat, analizujący ustawę o Radach Terenowych z dnia 11. 9. 1944 r., szczególnie podkreślając, iż ustawa powyższa oddała całą władzę w ręce ludu i dzięki temu zwyciężyła zasada demokratyczna o wszechwładztwie narodu i że do głosu doszło całe zorganizowane społeczeństwo w partiach politycznych, organizacjach zawodowych lub stowarzyszeniach, przez udział swych przedstawicieli w terenowych Radach Narodowych. Referat powyższy spotkał się z wielkim zainteresowaniem ze strony zebranych. Następnie Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej złożył sprawozdanie z działalności MRN m. Katowic, zapoznając zebranych z systemem pracy Rady, działalnością komisyj istniejących przy Radzie i ze sprawami, które zostały już załatwione.

Do najważniejszych problemów stojących w roku 1947 przed Radą wymienić należy:

1) przeprowadzenie skoordynowania działalności Urzędu Kwaterunkowego, Miejskiej Komisji Lokalowej i Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej,

2) opracowanie projektu przeniesienia niektórych instytucyj państwowych, przemysłowych i prywatnych z terenu miasta Katowic, w celu uzyskania wolnych lokali użytkowych i mieszkalnych, a głównie lokali szkolnych,

3) powiększenie ilości szkół powszechnych, aby młodzież mogła pobierać nauki w warunkach normalnych i higienicznych,

4) dalsze uporządkowanie miasta, a w pierwszym rzędzie parku Kościuszki i Rynku,

5) uchwalenie realnego budżetu ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Opieki Społecznej, Zdrowia Publicznego i Oświaty,

6) rozbudowanie Komisji Kontroli Społecznej, aby czynnik społeczny mógł wniknąć w każdą dziedzinę naszego życia.

W dyskusji zabierali głos prezydenta miasta Willner w sprawie budżetu, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej jak i Izby Przemysłowo-Handlowej i inni, przyrzekając współpracę z Miejską Radą Narodową i utrzymywanie bliskiego kontaktu. Ustalono wspólnie, iż zebrania przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z Radą Narodową odbywać się będą co miesiąc.

Wyróżnieni pracownicy

huty „Pokój"

(ht) Huta „Pokój" wyróżniła w miesiącu styczniu szereg pracowników fizycznych za staranną i szybką pracę oraz za wybitne przekroczenie norm. Robotnicy ci zostali umieszczeni na specjalnej liście, którą opublikowano. Nazwiska ślusarzy, kotlarzy, spawaczy i innych, którzy wydajną pracą podnoszą jakość produkcji, są przykładem dla pozostałych pracowników i zachęcają do współzawodnictwa.

Z warsztatu konstrukcyjnego wyróżnili się:

Kołodziej Roman — spawacz, który osiągnął w I dekadzie najwyższy współczynnik 141,8%.

Muszala Ryszard — malarz, osiągnął w II dekadzie najwyższy współczynnik 141,7%.

Kampa Wiktor — kotlarz, osiągnął w III dekadzie najwyższy współczynnik 140,4%.

W dozorze maszyn zostali wymienieni:

Kranc Jan — kotlarz, wyróżniony za staranną i szybką naprawę kotłów parowozowych.

Kalyta Józef — kotlarz, wyróżniony za staranną i szybką naprawę kotłów parowych.

Lerke Wilhelm — suwnicowy, wyróżniony za sprawną obsługę suwnic.

Długosz Emil — cieśla, wyróżniony za szybkie usunięcie przeszkody na suwnicy 6039.

Siemianowski Jerzy — ślusarz, wyróżniony za sprawne i dokładne naprawienie pomp amoniakalnych w koksowni.

Mansfeld Franciszek — maszynista, wyróżniony za umiejętną obsługę maszyny na walcow. wlewków.

Harwig Karol — ślusarz — wyróżniony za szybką reparację przez co zapobieżono zniszczeniu kilku ton blach.

Wojewódzki Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej

W dniu 25 bm. o godz. 12-tej rozpoczął się w Domu Kultury w Katowicach dwudniowy Zjazd powiatowych prezesów, kierowników biur powiatowych i referentów spółdzielczych Związku Samopomocy Chłopskiej województwa śląsko-dąbrowskiego.

Po zagajeniu prezes wojewódzki Z. S. Ch. poseł Wanat wygłosił referat gospodarczo-polityczny, w którym scharakteryzował obecne ustosunkowanie się i działalność którzy w dalszym ciągu uprawiają politykę szeptaną, wyrażającą się w szerzeniu negacji, która tak samo jak działalność band leśnych i podziemia szkodzi państwu. Odzwierciedlając wkład Z. S. Ch. w akcji wyborczej pos. Wanat stwierdził, że wieś na terenie naszego województwa zdała egzamin obywatelskiej postawy i nurtujących ją prądów prawdziwie demokratycznych. Obecnie Z. S Ch. wchłonął Izby Rolnicze i Powiatowe Biura Rolne tworząc przez to jednolitą organizację terenową. Min. Rolnictwa pojednało nas wszystkich — znikł rozdział na lepszych i gorszych — gorszymi są ci, którzy źle lub wcale nie pracują. Naszym zadaniem jest praca twórcza, której celem jest Polska Ludowa.

Następnie wygłoszono referaty sprawozdawcze: organizacyjny, kobiecy i terenowy.



OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na czwartek, dnia 27 lutego 1947 r.

6,00 sygnał czasu; 6,05 dziennik poranny; 6,30 muzyka poranna; 7,40 muzyka; 8,30 informacje ogólnopolskie; 8,30 skrzynka PCK. 8,50 koncert życzeń; 9,30 — 11,30 przerwa; 11,30 koncert reklamowy; 11,57 sygnał czasu i hejnał; 12,05 audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 utwory wiolonczelowe. 12,50 Pogadanka szkolna; 13,00 audycja dla szkół; 14,00 audycje informacyjne; 14,30 felieton „Spotkanie z Ilją Erenburgiem"; 14,40 audycja dla wsi; 15,00 muzyka; 15,25 „5 minut poezji"; 15,30 Polska Rodzina Radiowa; 15,35 „Ze świata radia"; 15,40 arie i pieśni Masseneta; 16,00 dziennik popołudniowy; 16,30 koncert chóru PPR; 16,55 audycja dla młodzieży; 17,10 „Mozaika o mierzchu". 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 recital klarnetowy; 18,30 „Nauka przy głośniku"; 19,00 audycja dla wsi; 19,15 pogadanka dla kobiet; 19,25 pieśni i duety; 20,00 dziennik wieczorny; 20,30 druga audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej; 21,00 „Głos człowieka" — słuchowisko; 21,25 „Nasze pieśni" — Jan Gall; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22,00 kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego (Warszawa); 22,25 koncert; 23,10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23,35 „Melodie świata"; 24,00 zakończenie programu.

Bohaterska śmierć kierownika szkoły rolniczej

KOŚCIERZYNA PAP. Na resztówce **Grabowo, powiat Kościerzyna** wybuchł w nocy groźny pożar. Kierownik miejscowej szkoły rolniczej, **ob. Józef Plichta,** zorganizował natychmiast osobiście akcję ratunkową, w czasie której zawaliła się ściana stodoły, grzebiąc dzielnego kierownika szkoły, który poniósł śmierć na miejscu.

Oddziały zagraniczne „ORBISU"

Podkomitet do międzynarodowych spraw gospodarczych przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów upoważnił P. B. P. „Orbis" do organizowania oddziałów zagranicznych, zlecając im jednocześnie reprezentację GAL'u i LOT'u na terenie zagranicznym. W obecnej chwili czynne są oddziały: w Sztokholmie przy ul. Grev Magnigatan 11 i w Paryżu przy ul. Taibout nr. 23. W organizacji znajdują się oddziały w Londynie i Pradze. W przygotowaniu w Rzymie, Palestynie, Egipcie i Stanach Zjednoczonych.

Niezależnie od własnych placówek „Orbis" montuje sieć korespondentów, t.j. zagranicznych biur podróży, współpracujących na podstawie umów o wzajemnej sprzedaży biletów i współpracy turystycznej. Dotychczas zawarto i wykonuje się umowy ze Szwecją, Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, w przygotowaniu zaś znajdują się dalsze umowy obejmujące zasięg europejski i światowy.

Odbudowa największej w Europie fabryki zapałek

W Canowie pod Koszalinem, na Pomorzu Zachodnim znajdowała się przed wojną największa w Europie fabryka zapałek. Niestety ogromne to przedsiębiorstwo zostało na skutek wojny w większości zdewastowane, a maszyny i urządzenia zostały w dużej mierze wywiezione. Mimo tych zniszczeń postanowiono przedsiębiorstwo odbudować, na razie chociażby tylko częściowo.

Od pewnego czasu prowadzi się pracę nad odbudową i skompletowaniem maszyn fabryki. Przy pracach tych jest zatrudnionych 50 pracowników. Największym kłopotem jest znalezienie fachowców i uzupełnienie pewnych braków w częściach poszczególnych maszyn.

Odbudowa potrwa jeszcze kilka miesięcy. Przewiduje się, że w ciągu lata prace będą ostatecznie ukończone i że fabryka zostanie już uruchomioną.

OBROTY KOLEJOWE PKP W NASZYCH PORTACH ZWIĘKSZAJĄ SIĘ

Według danych statystycznych, obroty kolejowe PKP w obu portach ujścia Wisły wzrosły w styczniu w porównaniu z grudniem. Przeładowano ogółem 31.867 wagonów i 588.000 ton towarów.

Sprawa budowy stacji nadawczej w Olsztynie

Społeczeństwo miejscowe, które przyjęło z entuzjazmem zapowiedź budowy radiowej stacji nadawczej w Olsztynie jest zaniepokojone panującą obecnie ciszą dookoła tej sprawy.

Jak zdołaliśmy ustalić, sprawa budowy stacji nadawczej utknęła na martwym punkcie z powodu nie przyznania kredytów na ten cel. A szkoda. Uczyniono już bowiem tak dużo (m. in. wybudowano 4 nowoczesne studia), że praca winna być doprowadzona do końca bez względu na przeszkody.

Realizacja polsko-czeskiej umowy filmowej

Podpisana w styczniu rb. w Pradze umowa filmowa między czechosłowackim Towarzystwem Filmowym a Filmem Polskim została obecnie zatwierdzona przez władze nadzorcze.

Umowa ta reguluje wzajemną wymianę filmów długo i krótkometrażowych oraz ustala warunki wzajemnej współpracy filmowej obu krajów. Ponadto przewiduje się wzajemną wymianę techników oraz nakręcenie przez wytwórnię czeskie krótkometrażowego filmu informacyjnego o Polsce oraz tego samego rodzaju filmu polskiego o Czechach.

Na podstawie umowy będą wyświetlane wkrótce w Polsce filmy czeskie „Ludzie bez skrzydeł", „Złośliwy bakałarz" oraz „Skrzypce i sen". Oprócz tego na naszych ekranach pojawią się krótkometrażówki rysunkowe czeskie.

Nad morze przybyli rybacy

Nad jezioro Jamno (w pobliżu Koszalina na Pomorzu Zachodnim) przybyli rybacy z za Bugu. Rybacy ci będą mogli przeprowadzać połowy ryb zarówno na wielkim tym jeziorze, jak również na wodach przybrzeżnych Bałtyku. Rybacy niestety nie dysponują odpowiednią ilością sprzętu i nie mają odpowiedniego doświadczenia potrzebnego do połowów tego rodzaju. Staraniem Morskiego Urzędu Rybackiego rybacy przechodzą przeszkolenie praktyczne. Na wiosnę mają oni otrzymać również tabor i sprzęt rybacki. Znajdujący się na miejscu poniemiecki sprzęt rybacki tabor pływający jest w większości wyszabrowany lub niebywale zniszczony, tak że wymaga wielkiego remontu.

Konie i krowy dla rolników

Z przekazanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej kilka tysięcy sztuk koni, województwo olsztyńskie otrzyma 1000 koni, z której to liczby 800 sztuk zostanie przydzielonych osadnikom wojskowych, zaś pozostałe 200 sztuk otrzymają osadnicy, którzy zajęli majątki w ramach akcji spółdzielczo-parcelacyjnej.

Sygnalizowany transport jałówek szwedzkich w ilości 2000 sztuk ma nadejść w najbliższym czasie. Jałówki będą sprzedawane rolnikom przez Związek Samopomocy Chłopskiej w cenie od 35,000 do 40,000 zł. za sztukę.

SPORT

Porażka Bean Jacka

Na ringu Madison Square Garden w Nowym Jorku rozegrano wczoraj dwie emocjonujące walki pięściarskie. W pierwszej z nich Patsy Giovanelly, z pochodzenia Włoch, przegrał na punkty z Cyrilem Gallią — walijskim pięściarzem wagi półśredniej. W drugim spotkaniu b. mistrz świata wagi lekkiej Bean Jack przegrał przez techniczne ko. w 4-tej rundzie z Tony Jancirok i został zniesiony z ringu na noszach na skutek ponownej kontuzji kolana. Była to pierwsza walka ex-mistrza świata po operacji kolana, jaką przeszedł w listopadzie ub. roku.

Gałecki powrócił

Warszawa PAP. Przebywający ostatnio za granicą reprezentacyjny obrońca Polski Gałecki, który podczas pobytu reprezentacji Śląska w Szkocji wyraził chęć powrotu do kraju, przybył w tych dniach do Łodzi, gdzie osiedli się na stałe.

Gałecki zgłosił już swój akces do ŁKS-u, w którego barwach grał przed wojną, wyrażając gotowość występowania jako zawodnik, bądź też jako trener piłkarski tego klubu.

Sport wśród pracowników przemysłu włókienniczego

Łódź. Dwustutysięczna rzesza pracowników polskiego przemysłu włókienniczego przejawia duże zainteresowanie problemami, związanymi z wychowaniem fizycznym i czynnym życiem sportowym. Zainteresowania te, których wyrazem jest powiększająca się stale sieć fabrycznych klubów sportowych, spotkały się ze znacznym poparciem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. CZPWL przeznacza poważne fundusze na wychowanie fizyczne i rozwój sportu wśród robotników podległych mu zakładów przemysłowych. W chwili obecnej na terenie Polski istnieje **125** sportowych klubów włókienniczych, z czego **w Łodzi — 39, w Częstochowie — 6, Kaliszu — 5, Bielsku — 4. Kluby sportowe** założone zostały również **przy fabrykach** włókienniczych **w Tomaszowie Maz. (3 kluby), Wrocławiu (3), Rychbachu (3), Prudniku (3), Bielawie (3), Żurawiu (3), Toruńsku (3), w Ozorkowie, Pabianicach, Białej Krakowskiej, Sosnowcu, Lubawce, Nowej Soli, Andrychowie, Rankowie, Lubaniu, Kamieniogórze, Zielonej Górze.** W Kamieniogórze, Zielonej Górze i Legnicy **czynne były w styczniu po 2 kluby sportowe,** a w Szczecinie, Nowej Rudzie, Kudowej, Rychwałdzie, Krzyżatce, Leśnej, Chojnie, Białymstoku, Brzeznach, Bytomiu, Piotrkowie, Gnieszynie, Krośnie, Żyrardowie, Chodakowie, **Rykszawie, Rumii, Oliwie, Myszkowie, Zduńskiej Woli, Aleksandrowie, Zgierzu i Poznaniu po jednym.** Przytoczone zestawienia świadczą m. in. o wielkim rozwoju sportu robotniczego na Ziemiach Odzyskanych, gdzie każda większa fabryka włókiennicza posiada własny klub sportowy. Większość tych klubów rozporządza bogatymi urządzeniami sportowymi, posiada boiska lekkoatletyczne i piłki nożnej, bieżnie, korty tenisowe, pływalnie. W roku bież. nastąpi niewątpliwie dalszy rozwój placówek sportu robotniczego w fabrykach włókienniczych.

Yacht Club w Szczecinie

Szczecin PAP. W Szczecinie odbyło się konstytucyjne zebranie oddziału Yacht Clubu Polski. Po słowie wstępnym wojewody Borkowicza na temat zadań klubu i wyborze prezydium, dyr. Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża, kpt. Bartoszyński odczytał statut, po czym nastąpiło złożenie deklaracji członkowskich. Następnie dokonano wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Nowo zorganizowany oddział liczy około 50 członków.

CHOROBA KOZIOŁKA

Znany pięściarz poznańskiej „Warty", mistrz Polski w wadze lekkiej Zygmunt Koziołek, zachorował po meczu „Warta" — Milicyjny KS (Gdynia) w Gdyni, na zapalenie płuc. Stan chorego nie budzi obaw. Mistrz Polski Franciszek Szymura wyleczył się już z kontuzji przedramienia prawego, odniesionej na meczu Polska — Czechosłowacja w Warszawie.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZABRZU

Zabrze. Miejski Urząd WF i PW w Zabrzu organizuje zawody narciarskie o oznakę za sprawność. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Urząd WF i PW w Zabrzu, Piastowska 13. Przeprowadzone będą biegi na 12 km — dla seniorów, na 9 km — dla juniorów od 15—17 lat i na 4 km dla juniorów od 14 lat.

Wyd.: Komitet Woj. PPR. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-08 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4, — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R 17594